Wydanie poranne

Przedpłata

za „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRE.

Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal

Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Nr. 13 **Kraków, Środa dnia 13 Stycznia 1904.** **Rok XII.**

W przededniu wojny.

Znaczenie Korei dla Japonji.

Korea była dotychczas krajem zapomnianym, dopiero w ostatnich czasach wypadki polityczne zwróciły na nią uwagę Europy. Całe to, państwo, ma obszar wielkości połowy Austro-Węgier i 6 miljonów mieszkańców, którzy od wieków przyjęli kulturę chińską i w niej zupełnie skostnieli, ani handel, ani przemysł, ani rolnictwo się nie rozwinęły. Mimo znakomitych przyrodzonych warunków, małej stosunkowo liczby ludności, kraj ten nie rozwinął się, do dobrobytu nie doszedł, z winy mieszkańców, którym brak ochoty do pracy, inicjatywy i energji. Nie więc dziwnego, że przeludniona Japonja, w której na 1 kilometr kwadratowy przypada przeciętnie 114 dusz i gdzie, wziąwszy pod uwagę, że w Japonji $^2/_3$ obszaru zajmują góry i lasy, wypadnie faktycznie na 1 kil. kwadr. jeszcze 3 razy więcej ludzi, potrzebuje odpowiednich obszarów do kolonizacji. Najbliżej leżącym terenem, który się do tego nadaje, jest Korea. Dlatego od wieków Japończycy byli w stosunkach handlowych z portami koreańskiemi i osiedlali się tam od czasu, kiedy Japonja w wieku dziewiętnastym przez przyjęcie cywilizacji europejskiej, przekształciła zupełnie ustrój państwowy, życie społeczne i ekonomiczne, oraz nabyła nowych sił, które olbrzymio wzrosły, zaczął się także żywszy ruch emigracyjny do Korei, bardziej ożywiony handel, który ma na celu znalezienie zbytu dla wysoko rozwiniętego przemysłu. Dzisiaj Japonja jest w tem samem położeniu co Anglja; jej ziemia nie jest w stanie wyżywić jej mieszkańców, zatem musi sobie zapewnić kraj urodzajny w pobliżu.

To, że Korea jest półwyspem, że należy już do stałego lądu, ma także swoje bardzo ważne znaczenie ekonomiczne i polityczne. Ekonomiczne, bo daje możność bezpośredniego rozszerzania interesów; polityczne zaś daje pierwszą wielką posiadłość na wybrzeżach wschodnio-azjatyckich, które kiedyś w całości wszędzie tam, gdzie jest żółta cera i skośne oczy, mają przypaść Japończykom. Tak przynajmniej marzą, tego pragną i to starają się zrealizować, mimo przeciwnych zapewnień interwiewowanych przez dziennikarzy ambasadorów i posłów. Korea zanadto jest wysunięta w stronę Japonji, aby będąc w posiadaniu Rosji mogła być wygodnym sąsiadem.

A zatem względy, jakie pchają Japonję do wojny, są natury ekonomicznej, narodowościowej i rasowej, poparte doskonałą flotą i zorganizowaną po europejsku, dzisiaj postawioną na stopie wojennej, armją.

Najdosadniejszą ilustracją wzrostu i rozwoju Japonji w ostatnim dziesięcioleciu jest zestawienie cyfr ze wszystkich dziedzin życia narodowego, które podajemy:

Japonja	w r. 1893	a w r. 1892	
Obszar terytorjalny	24 794	27.061	m. kw.
Ludność	41,388.314	44,805,937	
Zwykłe dochody państwowe	85,883.080	221,237.840	yen.
Dług państwowy	293,519 624	540,393.525	„
Eksport	89,712.864	258,303.065	„
Wkłady w bankach	69,843.919	517,314 466	„
Dochód narodu	91,313.444	392 851 052	„
Produkcja ryżu	37,267.418	47,713.166	koku
„ jedwabiu	7,709.713	11,150.819	kinn.
Wywóz jedwabiu	3,712.213	8.078.166	„
Produkcja bawełny	66.667.150	206,773.931	„
Wywóz bawełny	315.993	62,751.795	„
Produkcja węgla	3,319.601	8,945 736	tonn
Wywóz węgla	1,506.545	2,927.764	„
Koleje żelazne	2.039	4 115	mil
Flota handlowa	110.205	605.122	tonn
„ wojenna	61.827	252.180	„
Telegrafy	12.034	45.494	ri
Wojsko regularne	63.368	150.000	„

Komiwojażerowie ruchu „Los von Rom“.

Przywileje, nadane protestantom przez Leona Thuna. — Agitacja antyaustrjacka. — „Los von Rom“. — Pastorzy osiadli i komiwojażerowie. — Misja kardynała Skrbenskiego. — Akcja odporna Austrji.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Ewangelicy w Austrji posiadają przywilej, jakiego katolikom władze administracyjne monarchji katolickiej stale odmawiały. Oto mają oni prawo wybierania na duszpasterzy pastorów ewangelickich z Niemiec. Przyznał im owo prawo, jeżeli się nie mylę, hrabia Leon Thun, który przez lat z górą dziesięć (od 28 lipca 1749 w gabinecie Feliksa księcia Schwarzenberga do końca października 1860 r.) piastował tekę ministra wyznań i oświecenia publicznego.

Z owego prawa protestanci austrjaccy korzystali i korzystają niezwykle obficie. Niemal wszyscy pastorzy protestanccy w Austrji przyszli z Niemiec, z Prus i Saksonji, przeważnie z Prus. Już czasy poprzednimi, zwłaszcza od klęsk 1866 r. takie importowanie pastorów pruskich do Austrji musiało dawać jak najgorsze wyniki polityczne. Zaraz po Sedanie i po ogłoszeniu cesarstwa niemieckiego dn. 18 stycznia 1871 r. w sali zwierciadlanej zamku wersalskiego, powstał w Styrji i w Wiedniu ruch, mający na celu złączenie Austrji z Rzeszą. W owym ruchu, który trwał dwa, trzy lata i potem zanikł, wybitny udział brali pastorzy, importowani z Prus.

Miał on po latach, w 1898 r. zrodzić się ponownie pod hasłem „Los von Rom!“, tym razem lepiej zorganizowany, rozporządzający wielkimi środkami pieniężnymi, zbieranymi przez osobistości urzędowe w Prusiech, podsycany niesłychanie zażartą agitacją ustną i piśmienną, setkami broszur oraz gazet.

Głównymi agitatorami są pastorzy, znowu pochodzący z Rzeszy. Tym razem podzielono pracę agitacyjną. Pastorzy, powołani z Niemiec do Austrji na stałe posady, agitują niby to jedynie w zakresie religijnym. Szukają nowych wyznawców, wystrzegając się w swych przemówieniach i artykułach publicystycznych wszelkich bardziej zaczepnych aluzyj i napaści politycznych, godzących w całość monarchji Habsburskiej. Ową agitację zaczepną prowadzą pastorzy, przybywający z Prus i Saksonji na misje, specjalnie kształceni do tej roboty politycznej raczej, aniżeli religijnej. Owi komiwojażerowie protestantyzmu, objeżdżając Czechy, Morawy,, Styryę, Karyntję, Wyższą i Niższą Austrję, głoszą otwarcie, czem jest ów ruch „Los von Rom“ — Precz z Rzymem!“ Ma to być klin, który rozsadziłby i tak niezbyt spoistą budowę Austrji. Owi misjonarze są agitatorami, pracującymi na zgubę państwa, które otworzyło im swoje granice. W pastorach osiadłych stale znajdują informatorów i przewodników, cichych wspólników, pozostających z nimi w nieustannej styczności.

Władze polityczne austrjackie w krajach niemieckich zachowywały się i zachowują niemal biernie wobec tej agitacji. Częścią dlatego, że już wielu z młodszej generacji owych urzędników są gorliwymi zwolennikami hasła „Los von Rom“, programu wszechniemieckiego lub jego nie o wiele słabszej kopji, ludowo - niemieckiego. Powtóre, lękliwe i nieenergiczne władze polityczne austrjackie są zdania, że prawo importowania pastorów z Niemiec, przyznane protestantom austrjackim, nie pozwala na ryczałtowe wypędzenie z granic Austrji owej szarańczy agitatorów.

Wreszcie — to już wina rządu w Wiedniu — sfery ministerjalne boją się, by karanie zasługujących na to komiwojażerów programu rozbicia Anstrji wydalaniem z granic monarchji nie wzbudziło niezadowolenia w Berlinie, gdyż Wilhelm II nważa się nie tylko za głowę kościoła ewangelickiego w Prusiech, lecz za głowę wszystkich protestantów na całym świecie.

A przecież nie nlega wątpliwości, że jednym z pierwszych warunków skutecznego zwalczania rewolucyjnego ruchu „Los von Rom“ jest usunięcie z Austrji owych komiwojażerów protestantyzmu, nasyłanych z Niemiec. Krążą też pogłoski, łączące podróż kardynała księcia-arcybiskupa Skrbenskiego do Berlina i jego kilkakrotne posłuchania n cesarza Wilhelma II z zamiarem odebrania protestantom austrjackim prawa sprowadzania pastorów z Niemiec.

Naprawdę jest to reforma, którą rząd austrjacki mógłby załatwić samodzielnie bez odnoszenia się po opinję do Berlina. Z uwagi przecież na drażliwość Wilhelma II, z uwagi na to, by owo wzbronienie pastorom niemieckim możności komiwojażerowania w Austrji nie wyglądało na krok nieprzyjaźni przeciwko Prusom, z uwagi, by tej reformy nie poczytywano w Berlinie za odwet, podjęty za wydalanie Polaków-obywateli austrjackich z granic Prus, wysłano kardynała Skrbenskiego do Berlina, by wytłómaczył Wilhelmowi II, że Austrja musi się zdobyć na energiczną samoobronę przeciwko komiwojażerom ruchu „Los von Rom“.

Wilhelm II połknie, acz niechętnie, tę gorzką pigułkę.

Fałszywe pogłoski.

Jedno z pism lwowskich podało wiadomość jakoby prezydent krajowej Dyrekcji skarbu p. Witold Korytowski miał wkrótce ustąpić, a jego miejsce miał zająć r. dw. przy trybunale administracyjnym Sawicki. Otóż piszą nam z Wiednia ze źródła najpewniejszego, że ta pogłoska jest nieprawdziwa, a cała kombinacja oparta na nieznajomości stosunków hierarchiczno-biurokratycznych.

Korespondencje.

Z CIESZYNA, 10 stycznia.

(Wybór nowego burmistrza. — Nowy dziennik.)

Habemus Papam — mamy nową głowę miasta — oto „radosna“ nowina z cieszyńskiego konklawe. P. Demel II. znany „postępowiec“, postawiony jednogłośnie na świeczniku nadozańskiego grodu będzie kierował przez następne tryennium — jeżeli nie zrezygnuje pod ciężarem ogromnych długów lekkomyślnie zaciągniętych, losami starego piastowskiego grodu. Dnia 30-go grudnia „nowy“ żydowsko - liberalno - postępowy wydział gminny wybrał jak to można było z góry przewidzieć jednogłośnie p. Demla na burmistrza, który dziękując za zaufanie, oświadczył, że będzie dążył do tego, by miasto Cieszyn, które było i jest niemieckiem, takiem nadal pozostało. Frazes ten banalny, oklepany i fałszywy już od długiego czasu powtarza się w sali posiedzeń wydziału miasta, i w oficjalnym organie Demla i panującej „liberalnej kliki w Silesji“. Cofnijmy się wstecz jakich 40 lat a znajdujemy na czele miasta burmistrza Polaka z przekonania, prezesa „Czytelni ludowej“, mieliśmy

jeszcze przed 10 laty polskie napisy ulic i t. d. A rzeczywiści Cieszyn'acy, starzy obywatele, tubylcy, umieją mimo sztucznie z zewnątrz wniesionej agitacji niemieckiej — w ostatnich czasach radykalnego odcienia — wszyscy dosyć poprawnie po polsku i chętnie przeważnie w domu i w gospodzie chcąc się serdecznie pobawić, pogawędzić, przemawiają po polsku. Ci co stanęli u steru, co wnieśli tu do nas ten skrajny wszechniemiecki radykalizm, to ludzie obcy, napływowi, po większej części urzędnicy państwowi, arcyksiążęcy, miejscowi i prywatni.

Pan Demel II znowu powtórzył stary fałsz, podał program swych dalszych „liberalnych i postępowych“ rządów: gwałcić i deptać gdzie tylko można słuszne prawa polskiej ludności.

Z tego widzimy, że w obecnych stosunkach niema dla nas widoków lepszego pożycia z Niemcami, od których się niczego dobrego spodziewać nie możemy. Cała nasza nadzieja polegać tylko może w nas samych, o ile naturalnie będziemy solidarni i pójdziemy zawsze i wszędzie razem. Tymczasem dowiadujemy się, że poważne tej jedności i solidarności narodowej zagraża niebezpieczeństwo. Bo oto od kilku tygodni usilnje tutejsze stronnictwo ewangelicko-liberalne pozyskać i ludzi i fundusze na założenie nowego codziennego pisma, któreby miało od 1 kwietnia b. r. wychodzić w Cieszynie. Porozsyłano w tym celu wielką ilość odezw na Śląsku, w Galicji i w Królestwie do wielu osób „w drodze ściśle poufnej“ — pomijając np. na Śląsku, w dobrze zrozumianym własnym interesie wszystkich katolickich księży, którzy zawsze stali i stoją w pierwszych szeregach walki narodowej — co już samo wskazywałoby na ducha i kierunek nowego dziennika. Podobno jest już upatrzony redaktor tego nowego pisma w osobie p. Wr., którego w tym celu po wielu żmudnych zabiegach na początku roku szkolnego do Cieszyna sprowadzono.

O ile znamy stosunki śląskie, jest to muzyka dalekiej bardzo przyszłości, która prawdopodobnie na Śląsku nie znajdzie echa, zwłaszcza, że już ze sposobu podjętej, ściśle poufnej akcji, obudza ta sprawa pewne podejrzenie, że jej twórcy, którzy w ostatnich czasach ciągle tajemne odbywają narady, nie czyste mają sumienie, otaczając się taką tajemniczością. Ufajmy, że niedaleka przyszłość uchyli nieco zasłonę tej istotnie ciekawej sprawy, o czem nie omieszkamy donieść.

Z Kresów.

Rada powiatowa w Białej.

Piszą nam z Białej:

We wtorek, 5-go i w sobotę, 9-go stycznia odbyło się posiedzenie Rady powiatowej bialskiej, w której jak wiadomo, większość polska jest bardzo szczupłą, a urzędowanie, czyli raczej obrady gwoli panów rajców z Białej odbywają się po polsku i po niemiecku.

Uchwalono budowę nowego szpitala wedle planów wypracowanych przez dra Bogdanika, prośbie jednakże tegoż, aby mu za pracę i starania około planów przyznać honorarjum 2.000 koron, odmówiono dlatego, że jak przewodniczący oświadczył, dr Bogdanik plany te wypracował z własnej dobrej woli i troski o szpital, a nie na zlecenie Wydziału!

Na wniosek Wydziału uchwalono, aby oszczędności 8 do 10 tysięcy z funduszu drogowego użyć można było na pokrycie kosztów administracji.

Uchwalono prosić o dalsze kwoty na rozdzielenie zapomóg pomiędzy dotkniętych klęskami powodzi.

Uchwalono zaprowadzić stałe kursa dla pisarzy gminnych i drożników przy Wydziale powiatowym.

Najsmutniejszym punktem obrad było sprawozdanie o stanie szkół ludowych w powiecie. Na 60 gmin tylko 36 mają szkoły! Stan ten gorszy jest niż w którymkolwiek innym powiecie Galicji — a to jest przecie powiat nasz kresowy. Ale i te szkoły, które są, znajdują się w opłakanym stanie. W szkołach w Buczkowicach, Czańcu, Brzeszczach, Międzybrodziu, Wilkowicach i Witkowicach na 200 do 300 dzieci jest tylko jedna siła nauczycielska! W gminach, o 250 numerach, a więc gdzie liczba dziatek w wieku szkolnym dochodzi do liczby 300, nie ma żadnej szkoły.

Taką n. p. jest gmina Rybarzowice. Wina za ten smutny stan szkolnictwa nie spada jednak na ludność samą, gminy bowiem: Rybarzowice, Bystra, Kaniów, Bujaków, Babice, Monowice, Włosienica, Kalna, Godzieszki (trzy) domagają się oddawna zbudowania szkół, a gminy Międzybrodzie, Czaniec, Baszkowice, Wilkowice, Bestwina, Brzeszcze, Pisarzowice proszą oddawna o powiększenie budynków i pomnożenie sił nauczycielskich, ale dotychczas bez skutku.

Wina główna spada na Radę szkolną okręgową, której przewodniczącym był do niedawna znany p. Kurykowski (na szczęście już spensjonowany), a inspektorem jest p. Pelikan, do niedawna adlatus spensjonowanego pana.

Do braku sił nauczycielskich, oprócz p. Pelikana, przyczynia się i wielka w powiecie drożyzna, która nauczycieli z tego powiatu wypłasza. Rada tedy powiatowa, podnosząc wniosek sejmowy posła Stojałowskiego, uchwaliła prosić u Sejmu o przyznanie 20 proc. dodatku drożyźnianego dla nauczycieli, a 100 tysięcy koron nadzwyczajnej subwencji na cele szkolne.

W końcu uchwalono znieść z końcem r. 1904 istniejące jeszcze, nieliczne zresztą, myta powiatowe.

Czy należy gotować mleko?

Podług zdania większości autorów mleko surowe jest daleko strawniejsze, od gotowanego. Chemiczne badania dowodzą, jak pisze „Zdrowie“, że mleko po zagotowaniu zmienia swój odczyn, zawiera mniej ciał lotnych, posiada mniejszą skłonność do kwaśnej fermentacji; powstają w niem wogóle zmiany, utrudniające trawienie.

Już starożytni autorowie (Galen, Baricelli) radzili przy karmieniu oseskòw mleka nie gotować, lecz rozcieńczać je ciepłą wodą. Tej samej zasadzie hołdują późniejsi badacze. Odmiennego zdania jest Jacobi, który zaleca gotowanie z tego powodu, że w powstającym wskutek tego zabiegu kożuchu znajduje się dużo kazeiny i tłuszczu, a więc pozostałe mleko powinno być łatwiej strawnem dla oseskòw, przypominając więcej mleko kobiece. Ten sam jednak skład chemiczny mleko można wywołać, rozwadniając i surowe mleko.

Podług Biederta mieszanina $1/4$ litra niezbieranego mleka, $3/4$ litra wody i 15 gr. laktozy zawiera 1 prc. kazeiny, 2·6 prc. tłuszczu i 3·8 prc. cukru, co odpowiada w zupełności mleku kobiecemu.

Zwolennicy sterylizacji mleka gotują je: 1) ze względów gospodarczych, gdyż mleko gotowane łatwiej się konserwuje i 2) aby zniszczyć znajdujące się w surowem mleku drobnoustroje i zarodki. Największą obawę wzbudza laseczník gruźlicy, dlatego też na międzynarodowym kongresie przeciw-gruźliczym w 1888 r. i na posiedzeniach Akademji paryskiej w roku 1889—1890 zalecono gotowanie mleka, jako środek przeciw suchotom.

Jednak badania ścisłe wykazują, że mleko zdrowych zwierząt, zebrane z zachowaniem aseptyki, jest jałowem. Drobnoustroje dostają się do mleka zewnątrz: z nieczystych sutek zwierząt, rąk służby, naczyń, do których się zbiera mleko, wreszcie z wody, dodawanej do mleka. Przy starannem więc dojeniu i zachowaniu pewnych ostrożności można zanieczyszczeń uniknąć.

Drobnoustroje chorobotwórcze (cholery, tyfusu, błonicy, płonicy i t. p.), również mogą mieć swe siedlisko w mleku i dzięki niemu rozwijać. Notowane są epidemje tyfusu, rozpowszechniające się wskutek mleka, które było rozcieńczone zakażoną studzienną wodą, lub przechowywane w naczyniach, mytych taką wodą. We wszystkich tych jednak przypadkach drobnoustroje znalazły się w mleku wskutek zanieczyszczenia pewnych rzeczy i pewnie o tem będzie chciał pomówić.

Mały garnizon.

Obraz z życia wojskowego w Niemczech

napisał

porucznik Bilse.

6 (Ciąg dalszy).

Zatrzymała się przy dwóch koniach, jedynych, które tego dnia nie brały udziału w ćwiczeniu, i gniewnie patrzyła na źle wyczyszczoną skórę wychudłych zwierząt. Potem podniosła jednemu wałachowi żadną nogę i obejrzała podkucie, wyciągnęła notesik i zapisała: „Remus Nr. 37, zgniła słoma, nowe żelazo na przodzie. lewo“. Poczem wstąpiła na drabinę od strychu, gdzie było siano. Tam dwóch ludzi z warty stajennej spało sobie słodko, nic nie wiedząc o wejściu matki szwadronu. Z gniewem krzyknęła, gdy się zbudzili przerażeni:

— Hołoto próżniacka, do roboty, bo wam pomogę, bydło leniwe, wy!

Przerażeni rzucili się do roboty, jakby naraz djabeł przed nimi stanął. Ona tymczasem zeszła na dół, gdzie już Meyer nadbiegł zadyszany z księgą raportową. Brzęknął ostrogami, stając w postawie i podał książkę wszechwładnej.

— Proszę trzymać z łaski swojej, gdy ja czytam, albo może mam sobie palce zawalać od zatłuszczonej okładki? Tu czytam, że jutro jest rewizja siodeł. Czy wszystko w porządku?

— Zapytam wachmistrza.

— Prędko go tu ściągnąć, ale galopem!

Wachmistrz wcale nie był zachwycony, że mu przerwano spokój, gdyż czas kiedy szwadron znajdował się na polu ćwiczebnem, był dla niego najprzyjemniejszym z całego dnia. Zgniewał się też mocno, kiedy Meyer oznajmił mu rozkaz rotmistrzowej:

— Co ta kobieta sobie myśli, ona tu tak postępuje, jakby w tem wszystkiem miała głos!— To skandal, że coś podobnego trzeba znosić, ale sprzeciwże jej się tu, kiedy sam pułkownik tak tańczy, jak ona zagra.

Niechętnie przypasał szablę, nasunął czapkę na łysą głowę i poszedł, klnąc, podwórzem. Powoli przewlókł się przez podwórze koszarni i stanął przed rotmistrzową z miną, jakby chciał powiedzieć: „dużo sobie robię z ciebie!“

— Wachmistrzu, na jutro wszystko w porządku?

— Zdaje mi się, ale obejrzę jeszcze dziś wieczorem.

— Co, dziś wieczorem? Natychmiast proszę to zrobić, dość już tego obijania się. Pozatem wypraszam sobie ten ton opryskliwy, inaczej zamelduję to pułkownikowi. Proszę mi teraz przyprowadzić mojego konia

— Pojechał z innymi po siano, wszystkie konie dziś wyruszyły, z wyjątkiem tych dwóch okulawionych.

— Co, mój koń po siano? A to co za nowa bezczelność. Natychmiast, żeby mi tu był, podoficer może iść piechotą.

Obróciła się i zobaczywszy nadchodzącego Borgerta, zmieniła natychmiast ton:

— Co widzę, mój kochany Borgert? Już tak rano przy służbie? Chciałam tu właśnie koniom mojego męża przynieść trochę cukru, ale ich już niema, mój mąż wyjeżdża zawsze tak wcześnie.

— Pani przywiązanie do szwadronu muszę chwalić, podziwiałem już nieraz, gdy pani dawała rozkazy.

— Rozkazy? Mój Boże, daję tylko czasem wachmistrzowi jedno lub drugie polecenie, o którem mój mąż zapomniał. Trzeba się przecież trochę o szwadron troszczyć... Zobaczymy się wieczorem w kasynie?

— Z pewnością, mamy na piątą naznaczoną służbową pogadankę.

— Ach prawda, byłabym niemal zapomniała. To nie będzie długo trwało, parę drobnostek.

— Jakto, pani wie...

— Ależ owszem, trochę się przecie trzeba interesować. Zwróciłam uwagę pułkownika na parę rzeczy i pewnie o tem będzie chciał pomówić.

— Bardzo jestem zaciekawiony! Ale widzę właśnie rotmistrza Königa, z którym muszę parę słów pomówić, pozwoli mi więc pani, że ją pożegnam.

— Adje, mój kochany, do widzenia. — Przy tych słowach podała mu do pocałowania rękę w grubej rękawicy do konnej jazdy.

Borgert dogonił rotmistrza.

— Dzień dobry panu rotmistrzowi. Bardzo przepraszam jeżeli przeszkadzam, ale konieczna potrzeba zmusza mię do pewnej prośby.

— No, cóż takiego — spytał rotmistrz ze zdziwieniem — czy coś tak ważnego?

— Dziś popołudniu będzie pewnie pułkownik mówił o zalegających rachunkach w kasynie i byłoby mi to bardzo przykro, gdyby wobec młodszych panów moje nazwisko było wymienione.

— Ależ ja panu teraz pieniędzy dać nie mogę, już przed tygodniem było mi ciężko wydobyć dla pana te sto marek.

— Jeżeli mimo to moją prośbę ponawiam, panie rotmistrzu, czynię to z przykrej konieczności. Jeżeli do wieczora nie będę miał czterystu marek, powstaną stąd dla mnie największe nieprzyjemności i nieprzewidziane następstwa.

— Wierzę i pojmuję to najzupełniej, ale poprostu nie mam pieniędzy — mówił König wzruszając ramionami.

Przez chwilę patrzyli milcząco przed siebie, wreszcie Borgert wybąknął z wahaniem:

— Gdybym mógł pewien projekt podać, panie rotmistrzu?

— No, a mianowicie?

— Tylko proszę tego, co powiem, nie rozumieć fałszywie. Czy nie możnaby na razie zaczerpnąć z kasy szwadronu, skoro idzie tylko o krótki termin?

— Ależ, na miłość boską, mój kochany, czego pan odemnie żądasz? Ja nie mogę przecież naruszać kasy!

(Ciąg dalszy nastąpi).

czyszczenia tego ostatniego w środowisku zewnętrsnem. Sprawa przenoszenia się gruźlicy ze zwierząt na ludzi stanęła w innem oświetleniu, gdy Koch na międzynarodowym zjeździe w r. 1901 wygłosił zdanie, że gruźlica ludzka i zwierzęca perlica stanowią dwie odmienne choroby. Wniosek swój Koch opierał na faktach, że 1) wyniki szczepienia grnźlicy zwierzętom okazały się ujemnymi lnb wątpliwymi; 2) niema ściśle stwierdzonego przypadkn, aby człowiek zachorował na gruźlicę wskutek przeniknięcia do jego organizmu jadu zwierzęcia. Powyższa sprawa nie jest ieszcze ostatecznie wyświetloną; w każdym bądź razie nie możemy stanowczo twierdzić, że mleko surowe powoduje niekiedy powztawanie gruźlicy, a przegotowanie go chorobie tej zapobiega.

Aby mleko znpełnie wyjałowić, należałoby je trzymać co najmniej 50 minut w środowisku o temperaturze 120° — taka ciepłota tylko wystarcza do zabicia zarodków „bacillus snbtilis, thyrotrix tenuis“. Tymczasem w powszechnie używanych do wyjaławiania mleka przyrządach Eschericha'a Soxlet'a, Egla, Sinclair'a ciepłota dosięga 100°, bo też przy wyższej zmienia się zapach, smak mleka, jednem słowem jego fizyczno-chemiczne własności. Bezwątpienia gotowanie krótkotrwałe, zwłaszcza w naczyniach z szerokim tworem, nie jest w stanie zniszczyć laseczników perlicy zwierzęcej. Tak zwana pazteuryzacja mleka nie gubi chorobotwórczych zarodników.

Z powyższego wynika, że należy się starać o utrzymanie mleka od zwierząt zdrowych i o racjonalne przechowanie go do czasu nżycia. Należy zatem:

1) Trzymać mleko zdala od źródeł, mogących je zakazić.

2) Zachowywać wszelkie środki ostrożności i możliwie największą czystość przy dojeniu zwierząt.

3) Zwrócić należytą uwagę na naczynia słnżące do przechowywania mleka.

4) Przechowywać mleko w czystych chłodnych miejscach — piwnicach lub lodowniach.

5) Przedewszystkiem zaś urządzić dla zwierząt wzorowe obory, z których usnwać trzeba zwierzęta chore. W takie obory powinny się zaopatrzyć wszystkie szpitale dla dzieci i domy wychowawcze, gdzie, dzięki kontroli nad zachowaniem antyseptyki, będzie można zaopatrzyć dzieci w zdrowe surowe mleko. *Juljan Drac.*

ZE SWIATA.

Żona na sprzedaż. — 6711 uścisków ręki. — Chmury motyli. — Sensacyjny proces przeciw „Górnoślązakowi“.

Żona na sprzedaż. Rosyjskie gazety donoszą o następującym wypadkn ze Sybiru. Pewien wieśniak ze wsi Pietrówki wysłał do naczelnika policji powiatowej następnjące pismo: „Mam zaszczyt prosić Wielmożnego Pana, ażeby zechciał zamieścić w gazetach uwiadomienie, że w Pietrówce jest na sprzedaż 20-letnia kobieta, to jest moja żona — i 2 prosięta, razem za 28 rubli.

Żona moja jest bardzo ładna, tęga z niej gospodyni, jeno strasznie złośliwa, kłótliwa i zjadliwa; prosięta są dobrze odżywione i spaśne. Na życzenie jestem gotów tak żonę jak prosięta wysłać za zaliczką.“ Naczelnik policji, odebrawszy to pismo, udał się natychmiast do Pietrówki, będąc przekonany, że wieśniak albo mu figla wypłatał, albo nie jest spełna roznmu.

Pokazało się jednak, że wieśniak zamierzał na serjo żonę sprzedać. Oświadczył, że musi to zrobić, bo zatrnwa mu ona życie. Naczelnik przywołał żonę, pytając, czy wie co o zamiarach swego męża. Ta zaprzeczyła dziwiąc się temn bardzo, ale nic w tem złego nie upatrywała.

Co się potem stało, niewiadomo. Wieśniak pewnie żony nie sprzedał, bo na to prawo rosyjskie nie pozwala. Żona dobrze o tem wie i pewnie dlatego biednemu mężulkowi ze złości jeszcze więcej zatruwa życie, niż dotąd.

* * *

6711 uścisków ręki. Jak wiadomo, w dzień Nowego Roku każdy może wstąpić do Białego domu w Waszyngtonie i uścisnąć rękę prezydenta Stanów Zjednoczonych. I w r. b. podczas przyjęcia noworocznego, które trwało 3 godziny i 11 min., przewinęło się przed prezydentem Rooseveltem 6711 osób, z których każda dłoń jego nścisnęła. Prezydent wytrzymał te uściski odważnie, nie okazując wcale zmęczenia.

* * *

Chmnry motyli. Z Sydneju nadchodzi wiadomość, że po dłngich tygodniach deszczu nastąpił nagle, bez przejścia żadnego, upał podzwrotnikowy, a towarzyszyło mu w początkach niezwykłe zjawisko. Miljony owadów, które dotąd siedziały w kryjówkach z powodu chłodów, zaludniły odrazu powietrze. Całe dzielnice miasta nawiedzone były rojami pszczół i skrzydlatych mrówek. Najliczniej wszakże nkazały się motyle, a w niektórych miastach na wybrzeżn południowem, jak np. w Wollangongu, dziesiątki tysięcy małych motyli wirowały na ulicach, tak, że można było przypnszczać, iż śnieżna zawieja nawiedziła miasto.

* * *

Sensacyjny proces przeciw „Górnoślązakowi“. Pewien proboszcz polski ogłosił niedawno w „Górnoślązaku“ artykuł, w którym stwierdził, iż każdy młody wikary śląski musi zobowiązać się rządowi, że będzie popierał antypolską politykę w kościele, aby otrzymać probostwo, bo rząd ma prawo mięszania się do obsadzania probostw, dzięki zabiegom kardynała Koppa, który w czasie walki kulturnej popierał to żądanie rządu prnskiego. Twierdzeniem tem nczuli się obrażeni niektórzy księża niemieccy i stawili wniosek o ukaranie redaktora „Górnoślązaka“, jeżeli nie wyda nazwiska autora artykułu. W tej sprawie toczy się śledztwo, a rząd i kardynał Kopp zeznali, że im o takiem rozporządzeniu nic nie wiadomo. Redaktor „Górnoślązaka“ chce przeprowadzić dowód prawdy i zawezwać kilkudziesięciu księży na świadków. Proces odbędzie się w Bytomiu.

KRONIKA

Kalendarzyk kościelny. Dziś środa Gotfryda i Leonejusza biskupa wyznawców; we czwartek Hilarego biskupa wyznawcy doktora kościoła i Feliksa męczennika.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 7 minut 36, zachód przypada o godz. 4 minut —, długość dnia godzin 8 minut 24.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

Z dnia na dzień.

Mamy tedy rok przestępny, gościa nie widzianego u nas od lat ośmiu. Fakt to dosyć zresztą rzadki w dziejach kalendarza, bo zdarza się raz na lat sto. Przyczyna znana: lata końcowe wieku są wtedy przestępne, jeśli ich setki są przez cztery podzielone. Czyli rok 1600 był przestępny, 1700, 1800, 1900 nie, rok 2000 będzie znowu przestępnym. A więc ostatni raz mieliśmy rok przest. 1896, podobnież było w poprzednich dwóch wiekach. Z tego wynika, że podczas gdy wiek XVII, XVIII i XIX miały po 24 lat przestępnych, wiek XX będzie ich miał 25, będzie zatem o jeden dzień dłuższym od poprzednich.

A więc możliwą jest spekulacja na czasie. Potrafi to jednak tylko astronomja.

Mamy tedy rok przestępny. A dziwny to będzie rok! Zaćmienia księżyca ani jednego, żadne zaćmienie słońca u nas nie widzialne, a do tego panującym planetą jest dotąd Mars. I jak widzimy, wcale wyraźnie, manifestuje on objęcie władzy! Awanturuje się po Bałkanie, w północnej Afryce pokazuje ślady, był na Filipinach, w Ameryce, a co wyrabia w Azji wschodniej, tego już nawet nie trzeba przypominać!

Lecz cóż się dziwić, że stary bóg wojny dzierżący swe berło dwadzieścia kilka wieków, wpadł w gniew, kiedy w Chinach zaczyna mu robić konkurencję... cesarz Wilhelm, rozrzucający obficie medale ze swoją podobizną, udrapowaną w strój... bożka wojny. Takie współzawodnictwo

SONIA.

PRZEZ

W. Odrowąża.

2 (Ciąg dalszy)

Żona proboszcza trzymała się zdaleka od interesów i czynności męża, nie rozumiejąc takowych znpełnie; wychowana wśród podobnych warunków otoczenia, nie odgadywała dziejących się w jej oczach nadużyć i niesprawiedliwości.

Ojciec Piotr z początku pobytu w Pokrowskiem pił wódkę umiarkowanie, z latami jednak coraz bardziej ulegał nałogowi pijaństwa.

W czasie, kiedy Sonia wyjechała do Kaługi, rzadko znaleźć go można było znpełnie trzeźwym. Rano po wstaniu pił wódkę, jako lekarstwo, czując się słabym wskntek nadużycia dnia poprzedniego; koło południa zazwyczaj następowała mała drzemka; budzono go na obiad, podczas którego wypijał kilka kieliszków, wieczorem zaś przy kolacji ilość pochłanianego alkoholu przewyższała całodzienną dozę; udawał się na spoczynek znpełnie pijany, stoczywszy poprzednio mniejszą lub większą awanturę z kimkolwiek z domowników, powód do której zwykle sam wywoływał, lub właściwiej takowy istniał w podnieconej jego imaginacji. Chociaż odżywiał się posilnie, jednak żelazna tylko natnra jego mogła wytrzymać podobny sposób życia. Olbrzymiego wzrostu, potężnej tuszy, posiadał szeroką szyję i barki, głowę łysą w większej połowie i dłngą siwiejącą brodę. W wigilję świąt od południa, a w same święta od rana wstrzymywał się od użycia alkoholu, czuł się jednak wtedy słabym i zdenerwowanym; organizm jego potrzebował ciągłego podtrzymywania zneutralizowaną wskutek przyzwyczajenia trucizną.

Sonia tymczasem rosła w Kałudze, uczęszczając do miejscowego gimnazjum; mieszkała w domu dziadka swojego, protojereja jednego z miejscowych soborów. Dziewczyna była pilna, zdolna i nauka przychodziła jej z łatwością.

Lata szły prędko, doszła do szóstej klasy, rozpoczynając rok ośmnasty. W ciągu tego czasu zaledwie dwa razy odwiedziła dom rodzicielski, wracając z niego za każdym razem ze smutkiem i goryczą; raził ją zapominający się ojciec, niepokoje i kłótnie, jakie wytwarzał, szorstkość i despotyzm, z jakim narzucał wszystkim swoją wolę. Matka każdego roku bywała w Kałudze, a parodniowy jej pobyt, stanowił dla obojga niewysłowioną przyjemność. Sonia wyrastała na wysoką, wiotką szatynkę, z ciemno-niebieskiemi oczami, o delikatnym profilu i owalnej twarzyczce. Praca nad książką, życie siedzące, powstrzymywały jej rozwój fizyczny; w ośmnastym roku, ubrana w skromny mundurek gimnazjalny, wyglądała o dwa lata młodziej. — Głos miała dziewczynki, ruchy pół chłopca, pewną śmiałość obejścia, niepozbawioną naturalnego wdzięku. Główka trzeźwa; szkoła i książka zajmowały myśl jej całą, a jeśli niekiedy zakradło się tam marzenie, to pryskało prędko wobec tchnienia rzeczywistości. Więcej dziecko jeszcze jak kobieta, w drobiazgach nawet ujawniała energję i stanowczość. Pamięć miała dobrą, zestawiała i kombinowała szybko; chciała więcej umieć i dlatego lubiła się uczyć, nie przekładając jednego przedmiotu nad drugi.

Dom starego protojereja był patrjarchalnym z silnym odcieniem ortodoksyjnym; sam gospodarz, starzec blisko siedemdziesięcioletni, poważny i poważany, domator, ogniskował wokoło siebie ludzi odpowiedniej sfery. Uważano tu cara za ojca narodu, istniejący w Rosji ustrój państwowy i społeczny za ideał doskonałości, wreszcie kościół prawosławny za jedyny, za pomocą którego można dostąpić zbawienia. Nowe myśli i prądy, nurtujące społeczeństwo, echo których aż tu dochodziło, uważano za sprawę szatana, lub mianowano dopuszczeniem i palcem bożym za spełnione grzechy.

Sonia, wychowana w podobnem otoczeniu, trzymała się biernie, nie okazywała gorliwości w odbywaniu praktyk religijnych, ani też z drugiej strony, nie ujawniała ducha zwątpienia i buntu, chociaż co prawda nie było ku temu pola wskutek wyklnczenia z dyskusji wszelkich sporów treści religijnej lub społecznej. Nie był to dom otwarty w przyjętem znaczeniu tego słowa, chociaż każdego dnia zastać tu można było osoby nie należące do domowników; kółko było ścisłem, składało się wyłącznie z dawnych i dobrych znajomych. Do tej liczby należał między innymi Aleksy Głazow, który od małego chłopca bywał w domu protojereja. Był sierotą ze stanu duchownego; ojciec jego, niegdyś proboszcz prowincjonalny, zawdzięczał swoją karjerę protojerejowi. Chłopiec biedny kształcił się w seminarjum przy pomocy protektorów, uczył się dobrze, lecz z biegiem lat coraz bardziej wykazywał charakter samodzielny, nie ujawniając najmniejszej ochoty do stanu duchownego, który mu obrano. Ukończył seminarjum, zapewniające w Rosji elewom swoim prerogatywy równe gimnazjalnym i wówczas oświadczył otwarcie opiekunom, w liczbie których dziadek Soni zajmował miejsce najważniejsze, że zrzeka się karjery teologicznej, nie czując powołania ku temu, a wstąpi na uniwersytet. Fakt ten wywołał zgorszenie wśród starszyzny, nie pomogły jednak perswazje ani groźby, młodzieniec okazał się nieugiętym, a kiedy odmówiono mu dalszej pomocy materjalnej, ze skromnym funduszem, zaoszczędzonym z lekcji, puścił się o własnych siłach do Petersburga. Po skończonym roku, już jako student drugiego kursu, zjawił się podczas wakacji w Kałudze, a wówczas dawni jego opiekunowie pogodzili się z faktem spełnionym i otworzyli drzwi swoich domów energicznemu młodzieńcowi. W ciągu upłynionego roku zaszła w Aleksym zmiana nietylko pod względem dojrzałości fizycznej, nietylko zmężniał i spoważniał, ale w rozwoju jego umysłowym, w poglądach na świat i życie nastąpiła ewolucja tego rodzaju, że przejęła zgorszeniem i strachem dawnych jego prowincjonalnych znajomych. (C. d. n.)

jak to mitologja poucza, obfituje w poważne następstwa i dla intruza na Olimp może być nie zbyt przyjemnem.

Niemcy koniecznie nie chcieli zgodzić się na przyjęcie Nowego Roku, bo n. p. w Lipsku stempile pocztowe pokazywały po roku 1903, rok 1994-ty, a na poczcie w Dreznie po 31-szym grudnia przyszedł 32-gi.

Takie smutne horoskopy na rok bieżący pojawiły się i u nas. Jeden z kalendarzy krakowskich zapowiedział na ostatni tydzień czerwca b. r. aż dwa piątki, a ani jednego wtorku!

Więc wróżby astronomiczne nie pomyślne.

Ale najfatalniejszym będzie ten rok dla... żydów.

Już każdy rok przestępny z natury swej jest dla nich fatalnym, bo będąc dłuższym o 24 godzin, daje przez 24 godzin okazję do konfliktu ze sprawiedliwością. A ta zła wróżba na rok przestępny, zjawiający się aż po latach ośmiu jest o tyle jeszcze smutniejszą, że według ksiąg kabalistów — liczba, większa od świętej żydowskiej siódemki, przynosi żydom nieszczęście.

Ośm jest większe od siedmiu, więc — zobaczymy.

Hugo.

Z KRAJU.

Mianowania i przeniesienia w szkolnictwie. Rada szkolna zamianowała w szkołach ludowych: Józefa Wierzbickiego nauczycielem 3-kl. szk. wydziałowej m. w Wieliczce; Annę Schmidlównę nauczycielką 3 kl. szk. wydziałowej ż. w Wadowicach; Henryka Szczepkę nauczycielem kierującym 5 kl. szk. m. w Brzesku; Jana Werca nauczycielem 5-kl. szk. m. w Brzesku; Stanisława Zdzieńskiego nauczycielem 5-kl. szk. m. w Bełzie; Zofję Schwarzównę nauczycielką 4-kl. szkoły ż. im. Mickiewicza w Krakowie; Wincencję Rychling nauczycielką 4 kl. szk. ż. im. Oleśnickiego w Krakowie; Malwinę Ginównę nauczycielką 4-kl. szk. ż. w Wadowicach; Franciszka Biernata nauczycielem 4-kl. szk. m. w Bochni; Wojciecha Fortunę nauczycielem i Marję Bienikównę nauczycielką 4 kl. szkoły w Wiśniczu Nowym; Marję Steczkowską nauczycielką 4-kl. szk. w Kalwarji Zebrzydowskiej; Józefa Hrubego nauczycielem kierującym 3-kl. szkoły w Inwałdzie.

Nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Michała Małego w Hleszczawie, Onufrego Turkę w Lublińcu Nowym; Andrzeja Kupkę w Słocinie, Eugenjusza Knauera w Wielkopolu, Antoniego Władykę w Stubnie, Zygmunta Łukaszkiewicza w Trześni, Dymitra Jezierskiego w Dąbrowicy, Franciszka Zająca w Grodzisku, Marjana Lisowskiego w Kurowicach, Józefa Ciembroniewicza w Królówce, Franciszka Patyka w Lipnicy Dolnej, Ludwika Pańczyka w Staromieściu.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 2-klasowych: Marję Ziemiańską w Karłowie, Julję Cyżową w Zapytowie, Łucję Trembicką w Niemirowie, Jadwigę Ciembroniewiczową w Królówce, Eugenję Patykową w Lipnicy Dolnej, Józefę Leńko w Derewni, Wandę Gajdzicką w Krasnem, Helenę Justjanównę w Podłężu, Helenę Szklarzównę w Kłaju.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Marcelego Żankowskiego w Tułukowie, Stefana Kuryluka w Bełełui, Marjana Pileckiego w Gruszowie, Maksymiljana Hawlickiego w Chotylubiu, Mikołaja Kułynycza w Kamionce Nowej, Leonardę Długoszewską w Olszanie, Helenę Szydłowską w Karowie, Michała Kisełyka w Kamionce Lipnik, Melanję Pawlikiewiczową w Zapałowie, Ferdynandę Bosewiczównę w Gawłowie, Marję Gustkowiczównę w Moszczenicy, Jana Raka w Wilczej Woli, Jana Narożańskiego w Hołotkach, Mikołaja Antaniaka w Pokropiwnie, Michalinę Misiorowską w Niedarach.

Rada szkolna krajowa przeniosła: Sydonję Witekównę z Stanisławowa do Tarnopola, Antoniego Ziemlińskiego w Sędziszowie do Ropczyc, Stanisława Saloniego w Rymanowie do Strzyżowa, Michała Skomorowskiego w Wawrzce do Stryszowa, Feliksa Gierudzkiego w Siedliskach do Kawęczyna, Włodzimierza Dorosza w Chlebiczynie Leśnym do Cetuli.

Rada szkolna krajowa przekształciła: 2-klasową szkołę w Zabłotowie w okręgu śniatyńskim na 5-klasową; 1-klasową szkołę w Zbydniowie w okręgu tarnobrzeskim na 2 klasową; 1 klasową szkołę w Łężynach w okręgu jasielskim na 2-klasową.

Książki szkolne. Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książkę p. t. „Dr. Fr. Tomaszewski i A. M. Kawecki. Fizyka i krótki rys kosmografji. Podręcznik dla wyższych klas szkół średnich. Wydanie 3“, w poczet książek, dozwolonych do użytku w szkołach średnich.

Mianowania na poczcie. „Gazeta lwowska“ ogłasza: Dyrekcja poczt i telegrafów zamianowała:

A) Pocztmistrzami I kl. 4 stopnia, pocztmistrzów II kl. Karola Nahlika w Turce obok Kołomyji, Arjana Dąbrzewskiego w Jabłonowie do Chabówki, Dymitra Wawryka w Limanowy, Alojzego Witkowickiego w Krakowie 6. Henryka Krzanowicza w Kalwarji, Zygmunta Małeckiego w Ropczycach, Józefa Szelińskiego w Bohorodczanach, Leopold Eckhardta w Lisku.

B) Pocztmistrzami II kl.: pocztowych urzędników pomocniczych: Ludwika Jurczyka w Wojniłowie, Helenę Osińską w Tyczynie, Wandę Nowicką w Przesławiu; ekspedjentkę pocztową Helenę Grodzicką w Jurowcach dla Jeleśni; pocztowego urzędnika pomoc. Konstantdgo Trocia w Hłuboczku wielkim, ekspedytorkę pocztową Chanę Zimmermann w Krukieniczach, pocztowego urzędnika pomoc. Franciszka Romańskiego w Toustem, ekspedytora poczt. Marjana Kosseckiego w Gdowie, poczt. urzędn. pomoc. Władysława Kozę w Jabłonowie.

C) Nadała posady ekspedjentów państwowych: w Dzikowie starym ekspedyentorkom poczt. Wilhelminie Zehetgruber z Kosienic, w Kemańczy ekspedyt. poczt. Ludwinie Gadomskiej z Ohladowa, w Zawadce obok Kałusza Zofji Łuckiej. w Wygnance na dworcu kolei naczelnikowi stacji Józefowi Krzyżanowskiemu, w Lawocznem na dworcu kolei nacz. stacji Tadeuszowi Kozarynowi, w Bestwinie eksped. poczt, Zofii Floreczykównej z Porębki, w Porąbce Idzie Propetowej, w Izdebkach poczt urzędn. pomoc. Helenie Bilekównej, w Woli Zarszyckiej poczt. urzędn. pomocn. Kazimierze Wiskowskiej w Czarnokańcach Marji Köhler, w Niegowcach Erazmowi Iskrzyńskiemu, w Tłustonkiem Włodz. Kapińskiemu, w Paryszczu Helenie Lipańskiej, w Dzizwinie Józ. Adamowiczowi, w Olszanicy koło Złoczowa Ludwikowi Zaaulońskiemu. w Cieklinie Marji Malkowskiej, w Kosienicach Leonowi Mosiewiczowi, w Siemikowcach Janowi Pitułce z Sosnowa, w Brzeznach Józefowi Jurkiewiczowi, w Tarnowcu Stefanii Meisnerównej, w Ptaszkowej na dworcu kolei naczelnikowi stacji Michałowi Orlińskiemu, w Bednarowie na dworcu kolei naczelnikowi stacji K. Krzyżanowskiemu, w Bachorzcu Juliuszowi Waluckiewiczowi, w Ostapiu Michałowi Danilowiczowi z Mlak, w Buczkowicach Aleksandrze Falęckiej, w Małajówcach na dworcu kolei naczelnikowi stacj Kar. Baumgartnerowi, w Podszumlańcach poczt. urz. pom. Bronisławie Boddin, w Mrówli em. wachm. żand. Jan. Siekierzyńskiemu, w Szczyrzycach emer. ofic. sąd. Tad. Dunikowskiemu. w Witkowie nowym poczt. urzęd. pomoc. Sewerynowi Kaczkowskiemu, w Hołyniu ekspedyentce poczt. Helenie Rościszewskiej z Psar i w Psarach eksped. poczt. Alfredowi Fripplowi.

Uczczenie pedagoga. Piszą nam z Borzęcina (pow. Brzesko): Dnia 27 grudnia z r. odbyła się tu podniosła uroczystość z powodu przejścia w stan spoczynku, a zarazem z powodu 25-letniej działalności nauczycielskiej w szkole ludowej w Borzęcinie p. Jana Jarosza. Po mszy św., odprawionej na intencję jubilata i po przemowie ks. Józefa Wilkowicza, w której wskazał parafianom na obowiązek wdzięczności względem tego, który przez szereg lat pracował sumiennie dla uszlachetnienia i podniesienia duchowego powierzonej mu dziatwy, — zebrał się w pięknie przystrojonej sali szkolnej wielki zastęp przyjaciół i byłych uczniów jubilata, z których wielu zajmuje różne stanowiska społeczne, a wielu uczęszcza do szkół wyższych i średnich, by wynurzyć jubilatowi uczucia wdzięczności i oddać hołd jego pracy.

Tu najpierw przemówił do p. Jarosza prof. Klisiecki, który w pięknych słowach przypomniał jego działalność jako nauczyciela i wychowawcy, a zarazem kierownika szkoły przez przeciąg 25 lat, podniósł jego zamiłowanie do swojego zawodu i nieskazitelny charakter, którym przyświecał poruczonej mu młodzieży. Zakończył przemówienie życzeniem, by jubilat zbierał przez długie lata owoce wdzięczności za swoją mozolną pracę — przyczem wręczył mu ofiarowany przez przyjaciół i uczniów złoty zegarek.

Imieniem byłych uczniów solenizanta, przemówił sędzia Ciochoń, podnosząc jego wielkie zasługi w wychowywaniu przez ćwierć wieku całego szeregu ludzi pożytecznych społeczeństwu, którzy z wdzięcznością wspominają zasługi jubilata w prowadzeniu ich do poznawania i zamiłowania tego, co dobre i szlachetne.

Wreszcie w serdecznych słowach wyraził wdzięczność jubilatowi imieniem ludu włościanin J. Solak, zaznaczając, że tysiące maluczkich, których jubilat podniósł swoją pracą na pewien stopień oświaty, czci go dzisiaj jako swojego ojca i dobrodzieja — i że działalność jego na polu oświaty w gminie przejdzie w pokolenia.

P. Jarosz wzruszony głęboko, podziękował w serdecznych słowach za wyrazy wdzięczności i uznania, a następnie z gronem familji przyjmował u siebie ucztą uczestników jubileuszu.

KRAKOW, 13 stycznia.

Przebudowa kościoła św. Piotra. Otrzymujemy następujące sprawozdanie z robót restauracyjnych około kościoła św. Piotra w Krakowie, wykonanych w 1903 r.:

Fasada.

W tympanonie fasady, ukończonym w roku zeszłym, odrestaurowano wielki herb Wazów z orłem w bogatem obramieniu.

Pod gzemsem poziomym szczytu, osadzono bogate kapitele koryntckie, boczne nyże z figurami królów wykonano na nowo, figury same, mocno zwietrzałe, uzupełniono nowym kamieniem i dodano brakujące insygnia, jak korony, miecze miedziane. Półokrągłe okno środkowe, mocno zniszczone, przywrócono do pierwotnego stanu, zastąpiono w niem stare gzemsowanie, kapitele, postumenta i parapet z balaskami — nowym kamieniem. Bazy pilastu restaurowanej części fasady zastąpiono po większej części nowymi i całą powierzchnię fasady oczyszczono.

Z całej tej tak odrestaurowanej części fasady kościoła zdjęto rusztowanie, całe więc piękno tego zabytku sztuki w całej pełni się uwydatnia.

Dach.

Wymieniono zbutwiałe belki i krokwy wiązania dachowego. zachodniej części nawy głównej, zerwano zepsutą miedzianą blachę, dano nowe szalowanie z desek i przekryto 88 metrów, nową zaś 97 metrów starą miedzią. W końcu wyreperowano pokrycie nad całym kościołem górnych dachów, oraz kap.

Roboty restauracyjne prowadził architekt i p. Zygmunt Hendel, kamieniarskie roboty wykonał p. Józef Kulesza, blacharskie p. Aleksander Pinkalski, ciesielskie p. Aleksy Kowalski.

Koszt robót tegorocznych przy fasadzie wynosił	K. 11.235 30 h.
przy dachu	K. 4.558 16 h.
Ogółem koszt wynosił	K. 15 793 46 h.

Że zaś do rachunków z roku 1902, pozostał komitet winien p. architektowi Hendlowi kwotą 4795 koron 60 hal, przeto była do zapłacenia w r. b. kwota 20.589 kor. 06 hal.

Na to wpłynęło:

1)	Subwencja Sejmu	K. 4000 —
2)	„ Rady m. Krakowa	K. 4000 —
3)	„ Kasy O. m. Kr. z r. z.	K. 400 —
4)	„ „ „ „ za r. b.	K. 2000 —
5)	„ Min. wojny	K. 300 —
6)	Aniela Szwejkowska	K. 100 —
7)	Ze skarbon i t. p.	K. 227 39 h.
8)	Za sprzedany stary materjał	K. 467 36 h.
	Razem	K. 11.494 75 h.

Okazuje się deficyt K. 9.094 31 hal.

Dla pokrycia najpilniejszych rachunków zaciągnięto chwilowo pożyczkę w kwocie 5500 koron.

Kraków, stycznia 1904 r.

Z Komitetu budowy kościoła św. Piotra.

Nowy ratusz. Wczoraj rozstrzygnięty został konkurs na budowę nowego ratusza. Wszystkich projektów zgłoszono 23. Dwudziesty czwarty wykonał architekt miejski prof. Jan Zawiejski z polecenia prezydjum magistratu poza konkursem.

Sąd konkursowy pod przewodnictwem I. wiceprezydenta dra Leo rozpoczął czynności swoje w niedzielę po południu w sali obrad magistratu na I piętrze. W następnym dniu przeniesiono czynność do sali obrad Rady miejskiej, gdzie projekty rozwieszono na stalugach.

Obrady trwały do wtorku do godziny 1 z południa. Wynik jest następujący:

Jednomyślnie uchwalono nie przyznać pierwszej nagrody żadnemu ze zgłoszonych projektów. Natomiast uchwalono dwie drugie nagrody po 3500 k. Te dwie nagrody przyznano projektowi pod godłem „Szkic“ i pod godłem „Pro Patria“. Trzecią nagrodę w kwocie 2000 k. przyznano projektowi pod godłem † (krzyża.)

Po otwarciu kopert okazało się, że autorem projektu pod godłem „Szkic“ jest prof. Sławomir Odrzywolski, zaś autorem projektu pod godłem „Pro Patria“ jest p. Alfons Gravier polak architekt w Paryżu. Autorami trzeciego projektu pod godłami „+“ są pp. Stryjeński i Franciszek Mączyński.

Nadto sąd konkursowy uchwalił w myśl programu przedstawić p. prezydentowi miasta do zakupna po cenie 1000 koron dwa projekty oznaczone godłami „Krakuska“ i „Sibi-amici et posteris“. Nazwiska autorów tych projektów będą wiadome dopiero kiedy autorowie zgodzą się na kupno i w tym celu sami zgłoszą się do prezydjum Magistratu.

Po rozstrzygnięciu konkursu i przyznaniu nagród członkowie sądu konkursowego udali się do lokalu budownictwa miejskiego i obejrzeli projekt p. Jana Zawiejskiego.

Jeszcze ślub Korfantego. Jak się dowiadujemy, kardynał dr Kopp wytacza proces ks. Władysławowi Mikulskiemu, proboszczowi kościoła św. Krzyża w Krakowie, za danie ślubu posłowi śląskiemu, p. Wojciechowi Korfantemu.

Kamila Landi jedna z najwybitniejszych obecnie wykonawczyń pieśni — weźmie udział w koncercie Tow. Muzycznego, który odbyć się ma w piątek 29 stycznia. — Pani Landi która celuje zarówno w wykonaniu pieśni starowłoskich — jak i oddaniu pieśni z współczesnego repertoaru śpiewackiego wykona pieśni Somellego, Marcellego a nadto utwory Griega, Ryszarda Straussa, Czajkowskiego i t. d.

Bilety na ten koncert nabywać już można u kursora Tow. muzycznego (plac Szczepański) codziennie od godziny 12—1 w południe i od 5—6 wieczorem.

Konferencje historyczne. Bardzo zajmującą nowość wprowadziło grono młodszych profesorów i docentów uniwersytetu. Będą to konferencje historyczne połączone z dyskusją. Pierwsza odbędzie się dnia 15 stycznia. Prof. dr Stanisław Krzyżanowski i prof. dr Wiktor Czermak zagają rzecz „O studjach historycznych".

Dnia 17 stycznia: dr Stanisław Kętrzyński i doc. dr Stanisław Zakrzewski: „Średniowiecze polskie w literaturze historycznej".

Dnia 19 stycznia: dr Ludwik Finkel, prof. uniwersytetu lwowskiego: „Nowsza historyografja epoki Jagiellońskiej (1386—1572)".

Dnia 22 stycznia: doc. dr Tadeusz Grabowski: „Zadania historji literatury i dzisiejszy sposób jej badania".

Dnia 23 stycznia: doc. dr Feliks Kopera: „Historja sztuki".

Dnia 25 stycznia: dr Bronisław Dembiński, prof. uniw. lwowskiego: „Charakterystyka historjografji francuskiej, a zwłaszcza metody badań Wielkiej Rewolucji".

Dnia 26 stycznia: doc. dr Stanisław Kutrzeba: „Poglądy na ustrój Polski w przeszłości".

Dnia 28 stycznia: doc. dr Stanisław Grabski i dr Adam Szelągowski docent uniw. lwowskiego: „Stosunek nauk społecznych do badań nad historją".

Początek konferencji o godz. 5 po południu w Auli Uniwersyteckiej (Collegium Novum). Cena: Krzesło 1 korona, za całą serję 5 koron. Wstęp 50 hal.

Bilety nabywać można w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, lub w dzień konferencji przy wejściu do Auli.

Dochód jest przeznaczony na rzecz Kółka historycznego uczniów U. J.

Udział w dyskusji na konferencjach przyrzekł już cały szereg osób, zarówno z Krakowa, jak i pozamiejscowych, których nazwiska będą ogłaszane przed każdą konferencją z osobna.

Okoliczność ta powinna wpłynąć na powodzenie konferencji, zapobiega bowiem nużeniu się publiczności na publicznych odczytach.

Zorganizowaniem konferencji zajmuje się komitet, składający się z prelegentów. Przewodnictwo w pracach Komitetu przyjął p. r. dw. prof. Marjan Sokołowski, sekretarzem zaś Komitetu jest dr Stanisław Zakrzewski, doc. Uniw. Jag.

Wydział Koła Panien opiekujących się opuszczonemi dziećmi, zaprasza członków wspierających na doroczne walne Zgromadzenie, które odbędzie się w niedzielę 17 b. m. o godzinie wpół do 11 w lokalu Stowarzyszenia św. Zyty, (Mikołajska 30).

— **„Z małego garnizonu"**, sensacyjną powieść, drukowaną w odcinku naszego pisma przerobił jakiś pomysłowy młody literat berliński na sztukę teatralną w trzech aktach. Teatry niemieckie dobijają się o prawo przedstawienia sztuki, po której obiecują sobie duży sukces kasowy.

Prawdziwa asymilacja. Nie wiemy na pewne, czy p. Merlich Katz głosował podczas wyborów na listę konserwatywną, czy liberalną, czy jest „izraelitą", według zasad „Czasu", czy po prostu „żydem", ale jego narodowość nie może ulegać wątpliwości. Ten dżentleman zasądzony wczoraj za fałszywą krydę na dwutygodniowe odosobnienie, jest niemieckim patrjotą! Te swoje wyznanie wiary złożył uroczyście wobec trybunału, prokuratora, obrońcy i licznej rzeszy chałatowców, którzy przychodzą na takie rozprawy, aby nabrać doświadczenia... Urodzony w Dukli, od lat 18 mieszkając w Krakowie, p. Merlich Katz nie umie po polsku, a zapytany jakiej jest narodowości, oświadczył dumnie: „ein Deutsche" — i... powędrował do kozy...

Niech żyje asymilacja!

Wycieczka krak. Tow. technicznego do głównej fabryki cygar w Krakowie odbędzie się we czwartek dnia 14 stycznia o godz. 3 popoł.

Punkt zborny na ulicy Dolnych Młynów, przed fabryką, ściśle o godzinie wyżej wymienionej.

Bezrobocie. Z powodu regulaminu fabrycznego, ułożonego przez inspektora przemysłowego p. Zygmunta Kremera, dla robotników i robotnic w fabryce wyrobów srebrnych i bronzowych p. Marcina Jarrego, wszyscy robotnicy i robotnice w liczbie przeszło sto osób, od wczoraj rano zaprzestali robić.

Robotnicy odbyli zgromadzenie w lokalu związku stowarzyszeń robotniczych przy Małym Rynku, gdzie pod przewodnictwem p. Chaberskiego, po przemowach kilku socjalistów uchwalono następujący memorjał:

1) Ażeby właściciel fabryki uznał organizację robotników, oraz instytucję mężów zaufania, wybieranych przez robotników w liczbie pięciu, jako reprezentantów ogółu robotników, zatrudnionych w fabryce;

2) ażeby na przyszłość ilość chłopców, przyjmowanych do praktyki, ustalał w porozumieniu z mężami zaufania robotników;

3) ażeby poczynił w fabryce zarządzenia hygjeniczne, jako to: umywalnie, spluwaczki, mycie podłóg;

4) Ażeby usunął z fabryk werkmistrza Leszczyńskiego, z powodu niewłaściwego zachowania się jego wobec robotników; 5) ażeby do regulaminu fabrycznego wprowadzić szereg zmian, wymienionych w memorjale.

Wobec tego, że p. Jarra nie mógł przyjąć wszystkich żądań wręczonego memorjału, stu robotników i robotnic zaprzestało pracy, reszta przy pracy pozostała.

Dziwić się wypada, że w fabryce p. Jarry, gdzie panował zawsze duch zgody pomiędzy pracodawcą i robotnikami, przyszło aż do tak ostrego konfliktu ze strony robotników, ulegających agitacjom żydowskiej partji socjalnej, która czyni zabiegi, aby robotnicy metalurgiczni w Austrji nie przyjmowali roboty w fabryce p. Jarrego. Za to żydzi będą odlewać pomnik Kościuszki, bo im teraz nie braknie polskich robotników z fabryki p. Jarrego, który działalność swej fabryki zamyśla ograniczyć.

Z Resursy urzędniczej. Program zabaw i zebrań na karnawał 1904 roku: 23-go stycznia zabawa taneczna.

28 go stycznia walne zgromadzenie członków resursy.

1-go lutego bal kostjumowy. Wstęp dla członków i ich najbliższych rodzin po 2 kor., dla obcych po 5 kor. Bilet familijny dla obcych (na 4 osoby) 15 k. Początek o godz. 9 ej wieczór.

2 go lutego balik kostjumowy dla dzieci. Wstęp dla członków i ich dzieci po 1 k., dla obcych po 3 k. Początek o godz. 6-ej wieczorem.

6-go lutego zabawa taneczna.

13-go lutego zabawa taneczna.

16-go lutego zabawa przedpopielcowa. Początek o godz. 7-ej wieczorem.

20 go lutego uczta śledziowa. Udział po 1 k. od osoby. Początek o godz. 7 ej wieczorem.

Zapowiedziany odczyt p. Adama Szymańskiego w „Czytelni dla kobiet" odbędzie się dopiero 20-go b. m. to jest w następną środę.

Spóźniona egzekucja. Jeden z naszych czytelników pisze nam: W lipcu roku 1903, bawiąc przez wakacje w Rabce, zrobiłem wraz z żoną wycieczkę do Zakopanego. Stanęliśmy w hotelu "pod Gewontem" gdzie zabawiliśmy jeden dzień i dwie noce, dla zrobienia wycieczki do Morskiego Oka. W pół roku potem, dnia 9 stycznia 1904, zjawia się w mojem domu, poraz pierwszy w mem życiu, „egzekutor" z magistratu robiąc zajęcie za niezapłacenie taksy klimatycznej w kwocie 6 koron, bez poprzedniego jakiegokolwiek nakazu zapłaty! Ciekawy jestem czy takie przymusowe „popieranie" zdrojowisk krajowych, przyczynia się i w jakim stopniu do ich rozwoju.

Rzeczywiście gorliwość organów skarbowych była w tym wypadku i zbyteczna i spóźniona...

Z Tow. ogrodniczego. We środę dnia 13 b. m. odbędzie się w sali wykładowej gmachu chemicznego Uniwersytetu Jag. posiedzenie miesięczne krak. Towarzystwa ogrodniczego. Początek o godz. 6 po południu. Na porządku dziennym sprawy administracyjne i komunikaty członków.

Egzamin z rachunkowości państwowej i buchalterji przed komisją egzaminacyjną Namiestnictwa we Lwowie złożyła p. Gertruda Grabarska. Do egzaminu przygotowywała się u p. Wojc. Grzybka, urzędnika rachunkowości.

Szczęśliwą ulicą nazwaliśmy ulicę Karmelicką, ale szczęśliwą dla złodziei, a już najszczęśliwszym pod tym względem handel pod „Rybką" p. Antoniego Michaleka, gdyż jest splądrowany w połowie grudnia zeszłego roku, przy końcu tego samego miesiąca padł znów ofiarą rzezimieszków. Znów owi „niewyśledzeni" rozbili okiennicę i to tę samą, tylko tym razem spotkał ich zawód, bo w oknie napotkali na.. kratę. P. Michalek zabezpieczył się i jak widać z tego wypadku bardzo dobrze zrobił.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

(W dni powszednie o 7, w dni świąteczne o 6 wieczór).

We środę 13 i we czwartek 14 stycznia: Dr Wacław Tokarz: Napoleon I i jego czasy, wykł. III i IV (w szkole wydz. imienia św. Scholastyki, II p. ul. św. Marka).

W piątek 15 i w sobotę 16 stycznia: Dr Lucjan Rydel: Średniowieczne poematy bohaterskie (w sali Nr 62 ul. Kopernika w Collegium novum).

Kącik humorystyczny.

Idylla biurowa.

Szef biura był znów, jak zwykle, w złym humorze. A gdy był w złym humorze, to złość swoją wywierał na podwładnych, co zresztą zawsze się zdarza, ponieważ zaś najwięcej miał do czynienia z panną, piszącą na maszynie, przeto panna najbardziej cierpiała.

— Oszaleć tu można! — krzyknął. — Tyle razy już mówiłem, aby mi nic na biurku nie ruszano.

— Nikt też nic nie ruszał — odparła panna.

— Tak? A któż to te marki tu położył? Któż, jeżeli nie pani?

— Nie i odpowiedziawszy nie, zaczęła pisać na maszynie.

— Proszę zabrać marki! — krzyknął.

— Gdzież je podzieję? — zapytała, wstając.

— Gdzie pani chce, abym ich tylko nie widział!

Schyliła się panna, wzięła marki, zwilżyła je spokojnie o gąbkę i przykleiła szefowi — na łysinie.

Potem rzekła:

— Proszę o uwolnienie. (Marek Twain).

Kronika literacko-artystyczna.

* **Polska Akademja artystyczna w Rzymie.** Marzeniem artystów całego świata jest Rzym ten wielki skarbiec arcydzieł ludzkiego genjuszu, i ożywcza krynica natchnień dla budzących i przeradzających się duchów artyzmu.

Zrozumiały to ludy romańskie i germańskie i niosąc pomoc spragnionym Rzymu artystom swoim, założyły tam własne akademje, w których miejsca są najwyższą nagrodą, tęsknotą młodych serc. Te akademje już obchodzą uroczyście stuletnie rocznice swego istnienia.

Polacy tylko nie mają w Rzymie takiej świątyni. Dopiero w łonie rzymskiej kolonji polskiej zrodziła się niedawno myśl podobna i niebawem może się urzeczywistnić. Polska akademja artystyczna wyposażona ma być w następujące instytucje:

1) Bezpłatny „pensjonat dla utalentowanych artystów. 2) Wzorowe pracownie z wszelkimi środkami do studjów. 3) Wieczorna sala rysunkowa t. zw. sala aktu akademickiego. 4) Doborowa bibljoteka dzieł z zakresu sztuki i archeogji. 5) Czytelnia pism polskich i zagranicznych. 6) Sala zebrań dla ziomków przebywających stale lub czasowo w Rzymie.

Na czele komitetu zajmującego się urzeczywistnieniem pięknej myśli stoi p. Teodor Rygier (Roma, Lungo Tevere Prati 14 — 15), do niego też należy nadsyłać wszelkie datki na ten cel.

Statut Akademji obejmuje następujący paragraf dotyczący przywilejów ofiarodawców:

a) Ofiarodawcy, którzy złożyli 10.000 rubli otrzymają tytuł członka założyciela i biust umieszczony w sali zebrań Akademji. b) Ofiarodawcy, którzy złożyli 1.000 rubli, otrzymają tytuł członka honorowego i będą imiennie umieszczeni na tablicy pamiątkowej w sali zebrań Akademji. c) Wszyscy inni ofiarodawcy z tytułem członków rzeczywistych będą wpisani do pamiątkowej księgi Akademji.

* **Ubiory ludu polskiego.** Zeszyt I. (z 8 tablicami i 12 rycinami w tekście.) Wydawnictwo Akademji Umiejętności. Po pieśniach i podaniach, po muzyce i gwarze, musiała przyjść kolej na budownictwo i zdobnictwo, wreszcie na stroje ludu naszego. Matlakowski odkopał skarbnicę motywów rodzimych na Podhalu, inne dzielnice Polski czekają jeszcze na „odkrywców", a potrzeba jest wielka, bo malowniczy strój ludowy ginie z dnia na dzień, ustępując miejsca tandetnej miejskiej szarzyźnie. Od kilku lat dzięki energicznemu krzątaniu się Towarzystwa „Polska sztuka stosowana", zebrano materjał obfity liczebnie i niezwykle bogaty. Obecnie komisja antropologiczna Akademji Umiejętności podjęła nowy wysiłek, pragnąc w monumentalnej publikacji zebrać wszystko co dotyczy strojów ludu polskiego. Dzieło to rozłożone jest na szereg lat, zaczęto je zaś od ubioru ludu w Krakowskiem, ponieważ materjał do tej grupy najłatwiej dało się przygotować. Pierwszy zeszyt świeżo wydany, zaczyna się od podziału powiatu krakowskiego na sześć wyraźnych typów stroju, poczem traktuje wyłącznie o stroju głowy, najpierw męskim, więc o różnych odmianach „celendra", magierki, baranicy i krakuski, następnie kobiecym, więc różnych uczesaniach i najrozmaitszych rodzajach chustek i sposobach ich wiązania. Doskonałe reprodukcje z fotografji i kilka kolorowych tablic litograficznych, świetnie uzupełniają te niezmiernie ciekawe szczegóły. Strona typograficzna wydawnictwa jest wzorowa.

* **„Don Juan"** Mozarta wystawiony świeżo na scenie lwowskiej, nie zdobył tak jednomyślnego uznania jak Walkirya. Opera nie była widocznie dostatecznie przygotowana, przez co zdarzyły się nieporozumienia między orkiestrą a śpiewakami. Cała krytyka jednak podnosi grę i śpiew pp. Chodakowskiego i Zawiłowskiego. — Pierwszy włożył tyle werwy, humoru, dowcipu, pomysłów przeróżnych, bardzo efektownych, a

bardzo komicznych w swą rolę, że pobudzał prawie ciągle publiczność do homerycznego śmiechu. P. Zawiłowski odsłonił nowe strony swego głosu, mianowicie górne tony nadzwyczajnie piękne, miękkie, aksamitne o ślicznych akcentach lirycznych, Był przytem tak piękny, że można było zupełnie zrozumieć miłośne powodzenie Don Juana.

* **Dwutygodnik Katechetyczny i duszpasterski**: Treść Nr 1-go.: Stosunek prawa odwetu do miłości nieprzyjaciół. Ks. dr Karol Szczeklik. — Religia w szkołach średnich. (Z mowy sejmowej Najprzew. JX. Arcyb. Teodorowicza). — Kazanie o przygotowaniu się do Komunii św. II. Ks. E Gryglewicz. — Szkice katechez na tle „Małego Katechizmu salzburskiego“. — W sprawie polepszenia bytu kapłanów. Ks. Józef Waligóra. Z liturgiki. — Obrazki z „Nowej Reformy“. — Wiadomości dyecezalne.

TELEGRAMY.

Strejk w szkole rolniczej.

Lwów 13 stycznia. Z Kobiernic donoszą do „Kurjera lwowskiego“, że uczniowie 3-go roku tamtejszej niższej szkoły rolniczej, opuścili zakład w nocy na poniedziałek, skłonieni do tego — jak twierdzi „Kurjer lwowski“ — postępowaniem kierownika Ponińskiego, który miał zbiegów ścigać aż do Oświęcimia.

Mężobójstwo.

Lwów 13 stycznia. Z Nowego Targu donoszą dzienniki o uwięzieniu Marji Nowotarskiej podejrzanej o otrucie męża, który niedawno powrócił z Ameryki. Podejrzany o współwinę kochanek Nowotarskiej, murarz Czubernat, zbiegł i żandarmerja poszukuje go.

Odznaczenie.

Wiedeń 13 stycznia. (Tel. wł.) Cesarz nadał baronowi Seefriedowi tytuł hrabiowski.

☞ Hr. Seefried jest mężem Elżbiety, ks. bawarskiej, wnuczki cesarza.

Delegacje.

Wiedeń 12 stycznia. Komisja budżetowa delegacji austrjackiej przyjęła bez zmiany budżet ministerstwa spraw zagranicznych w dyskusji szczegółowej, oraz zezwoliła kredyty dodatkowe. — O godzinie 1¾ przerwano posiedzenie na godzinę.

W dyskusji szczegółowej brali udział minister hr. Gołuchowski i delegaci hr. Schönburg, Baernreuther, Kramarz, Tollinger, Sylwester i Schneider.

Wiedeń 13 stycznia. W dalszym ciągu obrad, omawiał del. Stransky oświadczenie hr. Tiszy w Sejmie węg. i domagał się, aby komisja odroczyła swe obrady, czemu sprzeciwili się bar. Chlumetzky, Derschatta i Pergelt.

Przystąpiono do porządku dziennego.

Dr Bärnreither zwrócił się do min. wojny z szeregiem zapytań w kwestji wspólnej armji, koncesji językowych i języka w nowej procedurze karnej. Mówca zapytał także, czy zamierzone są jeszcze inne koncesje, naruszające wspólną organizację armji.

Min. wojny Pittreich na postawione mu pytania, odpowiedział w dłuższem przemówieniu.

Wiedeń 13 stycznia. (Tel. wł.) „Reichsw.“ zaznacza, że wczorajsza odpowiedź ministra wojny Pittreicha nie może być braną na serjo, gdyż starał się on nie dać żadnej pozytywnej odpowiedzi na zwrócone do niego zapytania, aby nie urazić ani delegatów austrjackich, ani Węgrów.

Zwołanie Rady państwa.

13 stycznia. (Tel. wł.) Według najnowszych pogłosek Rada państwa zbierze się w pierwszej połowie marca, a to z następujących powodów:

1) prace delegacyjne zakończą się dopiero z końcem lutego;

2) rząd spodziewa się, że zdoła w ciągu 5—6 tygodni tak unormować stosunki z Czechami, iż będą skłonnymi do zaprzestania obstrukcji.

To zaprzestanie obstrukcji zależne jest jednak od tego, czy Czesi otrzymają uniwersytet czeski na Morawach.

Ustąpienie Luegera.

Wiedeń 13 stycznia. „Wiener M. Ztg“ donosi, że dr Lueger ma zamiar ustąpić ze swego stanowiska, z powodu nieporozumienia między nim a kilku członkami stronnictwa.

„Wiener M. Ztg“ zaznacza zarazem, że wiadomość powyższa będzie przez dra Luegera dementowana.

Traktaty handlowe.

Wiedeń 13 stycznia. (Tel. wł.). „Wiener Ztg.“ ogłasza reskrypt cesarski z 9 stycznia, upoważniający rząd na podstawie § 14 do uregulowania stosunków handlowych z Włochami i Meksykiem.

(Z Meksykiem na przeciąg jednego roku).

Rozruchy chłopskie.

Budapeszt 13 stycznia. Do miejscowości Talpass odeszły dwie kompanie wojska. Jak słychać wybuchły tam niepokoje chłopskie, którzy poprzerywali połączenia telegraficzne.

Z Izby francuskiej.

Paryż 13 stycznia. Prezydentem Izby wybrany ostatecznie został Brisson 257 głosami, kontrdydat Bertrand otrzymał 219 gł. Wiceprezydentami wybrani: Etienne 405 gł., Locroy 265 gł., Gerville 255 gł. i Guillin 254 gł. Jaures pozostał w mniejszości ze 199 gł.

Paryż 13 stycznia. Z partji radykalno-socjalistycznej wystąpiło 50 członków, z powodu, żą partja zajęła stanowisko odmienne od reszty grup lewicy wobec kandydatur na wiceprezydentów Izby.

Uroczystości belgradzkie.

Belgrad 13 stycznia. Dziennik urzędowy ogłasza ukaz, mocą którego na znak narodowej radości z wyswobodzenia Serbji przed 100 laty przez Karagiorgiewicza, w b. r. obchodzony będzie stuletni jubileusz.

Oficjalny dziennik „Samouprawa“ donosi, że głównym punktem tej uroczystości będzie „Requiem“ na grobie Karagiorgiewicza w dzień Nowego Roku st. st., dalej ma być położony kamień węgielny pod pomnik dla niego i pod budynek Akademji umiejętności, a nadto szkoła wyższa ma być przemienioną na uniwersytet.

Z dalekiego Wschodu.

Londyn 12 stycznia. „Times“ donosi o telegramie chińskiego posła w Tokio do ks. Czinga w dalszym ciągu, że wobec możliwości wybuchu wojny, Japonja zwróciła się z prośbą do Chin, aby zachowały zupełną neutralność, dalej, aby chroniły osiedlonych wewnątrz kraju obcokrajowców i strzegły porządku, zwłaszcza w Szantung, aby obce mocarstwa nie miały powodu do wyzyskania niepokojów dla agresywnego postępowania.

Londyn 12 stycznia. „Times“ donosi z Pekinu, że chiński poseł w Tokio doniósł telegraficznie ks. Czingowi, że druga odpowiedź Rosji na propozycję Japonji już nadeszła, że jednakże wypadła niekorzystnie i Japonja nie może jej przyjąć. Jeżeli Rosja nie ustąpi, Japonja będzie zmuszoną chwycić niezwłocznie za broń.

Manchester 12 stycznia. Prezydent ministrów Balfour wygłosił wczoraj mowę. Oświadczył on, że nie chce rozważać kwestji wojny czy pokoju na wschodzie. Każdego musi zasmucić widok wojny pomiędzy dwu cywilizowanymi państwami. Balfour spodziewa się, że nie potrzebuje zapewniać, że Anglja spełni swe obowiązki wobec wszystkich sojuszników, które nałożyły na nią traktaty.

Tokio 12 stycznia. Wczoraj popołudniu odbyła się konferencja sędziwych mężów stanu (dawnych) w obecności ministra spraw zagranicznych, marynarki, skarbu oraz naczelnych komenderujących wojsk i marynarki. Prezydent ministrów usprawiedliwił swą nieobecność. Na dzisiaj ponownie zaproszoną jest Rada starych mężów stanu i ministrów do pałacu mikada.

Waszyngton 12 stycznia. Departament państwowy otrzymał doniesienie, że Rosja wzmacnia codziennie swą straż w Seul. Francja czyni starania urządzenia swojej straży Seul.

Rzym 12 stycznia. Z Genui wysłano 8 dział wielkich i 24 mniejszych dla uzbrojenia obu nabytych przez Japonję pancerników wojennych, które w sobotę zrana odpłynęły z Genui w pełnym rynsztunku.

Wiedeń 13-go stycznia. (Tel. wł.) Dzisiejsze dzienniki poranne na podstawie depesz z Londynu, zaprzeczają alarmującym pogłoskom, jakoby wojna japońsko-rosyjska już się rozpoczęła. Ostatnie alarmujące pogłoski miały źródło w tym fakcie, że poselstwo chińskie otrzymało z Pekinu depeszę, którą źle odcyfrowano. Mianowicie sądzono, że ta depesza pochodzi z Japonji, nie z Chin.

Londyn 13 stycznia. (Tel. wł.) Zaznaczają tutaj, że Japonja wysadziła cichaczem na południowem wybrzeżu Korei 4 dywizje piechoty z odpowiednią ilością artylerji t. j. 50.000 żołnierzy.

Londyn 13 stycznia. (Tel. wł.). Poseł japoński zaprzecza energicznie, jakoby Japonja dążyła do przyspieszenia wybuchu wojny.

Londyn 13. stycznia. Biuro Reutera donosi z Pekinu, że tamtejsi posłowie otrzymali autentyczną wiadomość, iż dwie dywizye wojsk rosyjskich zdążają koleją syberyjską na Wschód.

Pekin 13 stycznia. Jak się tu dowiadują, ratyfikacja traktatu japońsko-chińskiego nastąpiła wczoraj, ponieważ poseł japoński odrzucił prośbę Chin o odroczenie ratyfikacji na jeden dzień. Ratyfikacja traktatu z Stanami Zjednoczonemi ustąpi w Waszyngtonie.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt 12 stycznia. Oprócz pos. Molnara przemawiali w wywodzie końcowym do § 1. pos. Szederkenyi, Okolicsany i Hollo. Przy głosowaniu przyjęto § 1 znaczną większością głosów. Wszystkie wnioski, postawione do tego paragrafu, odrzucono. Posiedzenie trwa dalej.

Wilhelm II między kardynałami.

Wrocław 12 stycznia. Cesarz Wilhelm przybył tu wczoraj wieczorem i udał się do pałacu arcybiskupiego na kolację. Po prawej stronie cesarza siedział przy kolacji arcybiskup praski Skrbensky po lewej stronie bisk. Kopp.

Choroba króla duńskiego.

Gmunden 12 stycznia. Biuletyn wydany o zdrowiu króla duńskiego stwierdza znaczne polepszenie, tak, iż jest wszelka nadzieja, iż król będzie mógł niebawem odjechać.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 12 go stycznia. — (Giełda pop.) — [illegible] Marki 117·2 Renta majowa 100·55, Węg. renta koronowa 99·05, Akcje austr. zakładu kredyt. 679·—, Akcje [illegible] 769·—, Akcje Anglobanku 281·—. Akcje Uniobanku 546·— Akcje Länderbanku 451 —, Akcie kolei państ. 675·— [illegible] bardy 86 —. Akcje fabryki broni 460 — Akcje tytoń. 341·— Akcje Alpiny 417·— Losy [illegible]kie 134·75, R[illegible] 252·50

Cukier (spok.) 19·—, spirytus (b. silny) 44·60 nafta niezmieniona.

Berlin 12-go stycznia. — (Giełda wiecz.). — Austrjackie Akcje kredytowe 213·40 Towarzystwo dyskontowe 193 —.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1. października 1903.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.44 „ „ „ „ 1032 „ Podgórza-Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima: połącz. w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodn.; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9.55 wieczór); w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; we Lwowie do Ickan, Stryja; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; do Rawy ruskiej, do Janowa; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.30 rano pociąg mięszany Nr. 465 z Krakowa
8.46 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

8.40 rano poc. osob. Nr. 6211 z Krakowa **do Kocmyrzowa.**

9.02 przed poł. poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9.17 „ „ „ „ „ 1012 „ Podgórza-Płaszowa
9.24 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połącz. w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w N. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w N. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; Tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy przechodzący z Krakowa wprost do Zakopanego.

11.00 przed poł. poc. osobowy Nr. 13 z Krakowa
11.13 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Now. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Burdujeni; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł. pociąg osobowy Nr. 33 z Krakowa
1.30 „ „ „ „ „ 1034 „ Podgórza-Płaszowa
1.36 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima; połącz. w Oświęcimie do Wiednia, Wrocławia

1.30 po poł. pociąg mięszany Nr. 461 z Krakowa
1.47 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

1.50 po poł. pociąg osobowy Nr. 6213 z Krakowa
do Mogiły i Kocmyrzowa.

2.49 po poł. pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa
do Lwowa; połącz.: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Zagórza i do N. Sącza, w Rzeszowie do Jasła a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy rusk. i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Burdujeni.

6.15 wieczór pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Stróż połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza.

7.40 wieczór pociąg mięszany Nr. 463 z Krakowa
7.51 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

7.55 wieczór pociąg osobowy Nr. 45 z Krakowa
8.10 „ „ „ „ 1016 „ Podgórza-Płaszowa
8.18 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
na linię transwersalną przez Podgórze-Pł., Skawinę, Suchę; połącz.: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Zagórzanach do Gorlic; w Now. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja.

8.05 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa **do Kocmyrzowa.**

8.38 wieczór pociąg pospieszny Nr. 1 z Krakowa
do Ickan; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.

9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połącz.: we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa
11.05 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Tarnopola; połącz.: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do N. Sącza, do Orłowa Koszyc i Budapesztu, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kier. ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Czerniowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa, do Rawy Ruski i Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec.

11.40 w nocy pociąg osobowy Nr. 47 z Krakowa
11.54 „ „ „ „ 1022 „ Podgórza-Płaszowa
12.00 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Now. Sącza przez Podgórze-Płasz., Skawinę, Suchę; połączenia: w Suchej do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Now. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy przechodzący z Krakowa wprost do Zakopanego.

Przyjazd do Podgórza i Krakowa:

4.17 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Stryja i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, od Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła, Stróż Budapesztu, Koszyc, Orłowa i Nowego Sącza.

5.43 rano pociąg osobowy Nr. 1017 do Podgórza-przystanku
5.50 „ „ „ „ 48 „ „ -Płaszowa
6.05 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Now. Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa.

6.41 rano pociąg pospieszny Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Ickan; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi), codzień od Konstancyi, Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu Munkacza, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7.19 rano pociąg mięszany Nr. 466 do Podgórza-Płaszowa
7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórza-przystanku
7.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
8.10 „ „ „ „ 32 „ Krakowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia; w Spytkowicach z Wadowic.

8.32 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż.

10.52 rano pociąg miesz. Nr. 1061 do Podgórza-przystanku
10.59 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcima od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

11.24 przed poł. pociąg miesz. Nr 462 do Podgórza-Płaszowa
11.40 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki; połączenia w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima, Wiednia i Wrocławia.

1·10 po poł. pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.17 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa
1.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Borków wielkich; połączenia: w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc, Mezö-Laborcz; Now. Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i w Tarnobrzegu; w Tarnowie od Orłowa, Now. Sącza, Jasła i Stróż.

2.24 po poł. pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa, od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzegu.

4.15 po poł. pociąg. osob Nr. 1011 do Podgórza-przystanku
4.24 „ „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ 42 „ Krakowa
z linii transwersalnej; przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połącz.: w N. Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Nowym Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, od Dziedzic, Bielska; w Kalwaryi od Bielska, Wadowic. Tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy przechodzący z Zakopanego wprost do Krakowa.

6.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połącz.: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Rusk., Janowa; w Przemyślu od N. Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od N. Sącza, Stróż, od N. Zagórza, Jasła przez Stróże, od 1 lipca do 15 września od Budapesztu i Koszyc.

6.35 wieczór pociąg mięszany Nr. 464 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. os. Nr. 6216 do Krakowa z **Kocmyrzowa.**

8.54 wieczór pociąg osob. Nr. 1035 do Podgórza-przystanku
9.00 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
9.12 „ „ „ „ 34 „ Krakowa
z Oświęcima; połącz.: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże.

10.47 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przyst.
10.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
11.05 „ „ „ „ 46 „ Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy przechodzący z Zakopanego wprost do Krakowa.

†

Za duszę ś. p.

ANTONIEGO HAWEŁKI

kupca i obywatela m. Krakowa,

odprawionem zostanie **w piątek dnia 15 stycznia br. o godzinie 10 rano**

Nabożeństwo żałobne

w kościele archiprezbiteryalnym Najśw. Maryi Panny w Krakowie, na które zaprasza się Krewnych, Kolegów i Znajomych.

Księgarnia katolicka

Dra Władysł. Miłkowskiego

w Krakowie,

ulica św. Jana 6, (Hotel Saski)

otrzymała i poleca dzieło p. t.

Podatki realne w Austryi.

Część II.

PODATKI DOMOWE

systematycznie ułożył

Franciszek Szymusik

c. k. Radca Skarbu.

Cena 3 korony.

Nadsyłający przekazem z góry **K. 3 i 45 hal.** otrzymują dziełko odwrotną pocztą **franco.** 2618

Około 400 wolnych posad

osób poszukujących zajęć, kupien, sprzedaży, dzierżaw, kupców, informacyi i t. p. zawiera każdy numer dwutygodnika „INTERES" prócz kroniki i humorystyki. Adres: Redakcya i Administr. „INTERESU" ulica Karmelicka, Kraków.

Każdy powinien prenumerować! Numera okazowe bezpłatnie. Prenumerata półroczna Kor. 3, roczna Kor. 6. 82 1 3

Kierownik młyna

zaopatrzony dobremi świadectwami i obeznany z montowaniem **poszukuje posady.** Łaskawe zgłoszenia przyjmuje WPan Friedl, kierownik młyna w Trzebini (Galicya). 84 1 3

„Dużo" pieniędzy!

miesięcznie do 500 złr. może zarobić każdy łatwym sposobem bez szczególnej wiadomości, uczciwie i bez kosztów. Poślijcie tylko zaraz swój adres pod: E. 1035, Annoncen Abteilung des 3109

„Merkur", Mannheim

Moerfeldstrasse 44.

Nowe organy

w stylu romańskim, z ozdobnemi rzeźbami i strukturą, już malowane i złocone, o 5 silnych głosach czyli 250 piszczałkach różnej jakości. Miech jest ukryty wewnątrz, wskutek tego organy zajmują mało miejsca a grający nie potrzebuje pomocy przy kalikowaniu, gdyż przy pomocy mechanicznego urządzenia za lekkiem pociśnięciem nóg sam sobie może kalikować. Organy te są za cenę 580 złr. do sprzedania w pracowni Stefana Grudzińskiego, Jasło. 76 1 10

RZĄDCA

większych dóbr w Galicyi zachodniej pragnie zmienić posadę od 1 kwietnia br. chętnie przyjmie posadę w Galicyi wschodniej. Na łaskawe żądanie jak najlepsze polecenia. Łaskawe zgłoszenia pod „F. B. 105" do Administracyi „Głosu Narodu". 77 1 5

Przyjmuję PP. Studentów na stancyę

z całem utrzymaniem w każdej chwili, ręcząc za dobry wikt, rodzicielską opiekę i pomoc w naukach. Na żądanie pokoje osobne, obszerne, dla p. Studentów, frontowe. Grodzka L. 46 III piętro, front, u p. M. R. 57 2 3

„Nowości balowe"

Jedwabie na suknie

„Luisine" „Sapho" „Paillettes" „Crepe de Chine"

Gazy, koronki, wstążki, kwiaty

Wachlarze, rękawiczki „Ball Entreé"

Wieczorkowe bluzy jedwabne 3 3 11

polecają

Zimler i Spółka.

„MERKURY" Gazeta Losowań i Handlowa.

Dokładne wykazy wszystkich ciągnień oraz **popularne** artykuły z dziedziny handlu, przemysłu i bezstronne wskazówki o lokacyi kapitałów. 3312 7 0

Bezpłatne dodatki:

Kalendarzyk bankowy i „Rocznik finansowy".

Prenumerata całoroczna tylko 3 kor. 60 h., półroczna 1 kor. 80 hal. — Numera okazowe darmo.

***Adres:* Administracya „Merkurego" w Krakowie Rynek główny L. 5.**

ZASTĘPSTWO

Galicyjskiego Karpackiego akc. Towarzystwa naftowego

dawniej Bergheim i Mac Garvey w Maryampolu

sprzedaje najlepszą **naftę cesarską** niezapalną po **18 ct.** litr z odstawieniem do domu **W abonamencie 17 ct.** Zarazem zapewniamy Szan. P. T. Publiczność, iż nasza natta cesarska uwydatnia się w każdej lampie, jakoteż i **w żarowych lampach** świeci się lepiej niż wszystkie inne produkcye tego rodzaju. Używana również **do kuchenek naftowych w miejsce amerykańskiej.** 70 1 6

Kraków, ul. św. Krzyża — Mikołajska 9.

M. Beyer i Spółka

PRAKTYCZNE ELEGANCKIE

Codzień Nowości 2972

w Bluzkach i Halkach damskich, Jedwabiu, Wełnie i Bawełnie,

we wszystkich kolorach i wielkościach.

SEZONOWE NOWOŚCI

Kraków, Sukiennice Nr. 12-13-14.

L. 1271/904

B.

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa rozpisuje licytacyę ofertową na roboty:

1) **stolarskie,**
2) **okucie stolarszczyzny,**
3) **kowalsko-ślusarskie,**
4) **szklarskie,**
5) **pokostnicze,**

do budowy szkół miejskich przy ul. Topolowej i Lubomirskiego. Warunki ogólne i szczegółowe przejrzeć można w biurze Budownictwa miejskiego, w godzinach urzędowych, gdzie wydawane będą formularze ofertowe.

Oferty składać należy do dnia **20 Stycznia 1904 r. godz. 12 w południe.**

Magistrat stoł. król. m. Krakowa

dnia 5 Stycznia 1904 r.

69 1 3 *J. FRIEDLEIN* Prezydent miasta.

Wdówka

przystojna, z posagiem 20.000 kor. życzy sobie zabrać znajomość w celu matrymonialnym z kawalerem lub wdowcem, wieku około 40 lat, na wyższem stanowisku. Dyskrecya zapewniona, na anonimy nie odpowiada. Zgłoszenia: „D. R. 800." za okazaniem kwitu inseratowego poste restante Kraków, do 20 stycznia. 56 3 3

Do większego skarbu

potrzebny korespondent polsko-niemiecki. Oferty własnoręczne nadsyłać do Administracji „Głosu Narodu" pod „Korespondent". 67 2 5

Potrzebna służąca

do wyjazdu, umiejąca prać i gotować. Zgłoszenia: ul. Karmelicka 55 parter na prawo, Kraków. 85 1 3

Znaczny dochód

trwały, także jako boczny zarobek dla panów i kobiet wszelkich stanów, Urzędników, podróżujących agentów, domokrążców etc. robótkami ręcznemi, pisaniem i czynnościami wszelkiego rodzaju dziennie do 50 kor. **RUD. RAST, Tetschen a./L.** 22 3 3

Skromne wymagania.

Mężczyzna w wieku 32 lat, mogący się wykazać dobremi świadectwami z zawodu lasowego, mający również **egzamin z rachunkowości,** obznajomiony z prowadzeniem rachunkowości **gospodarczej, lasowej, kupieckiej** przyjmie zaraz posadę w Krakowie lub blisko Krakowa. Łaskawe zgłoszenia „Rachunek" poste rest. Kraków. 80 1 1

MĄKA

c. i k. uprzyw. młynów

Maurycego Barucha

w Podgórzu

10 kilo = złr. **1·50** ct.
5 „ = „ **—·75** „

poleca 3305 13 30

Chrześcijański gł. skład mąki itp.

J. Grzesiak

ul. Sienna L. 11. Kraków.

„ZIÓŁKA KARPACKIE"

wyrobu apteki obwodowej **E. Stenzla w Kołomyi,** odznaczone na Wystawie kraj. we Lwowie 1894 medalem srebrnym, są najskuteczniejsze w zadawnionym kaszlu, chrypce, zaflegmieniu i cierpieniach piersiowych.

Do nabycia w Krakowie w aptekach: P. Wisniewskiego i P. Gralewskiego.

Cena 50 hal.

Przy zakupnie wyraźnie żądać tylko **prawdziwych z firmą E. Stenzla.** Również wysyłka wprost za zaliczką najmniej dwie paczki z Kołomyi lub 1·68 Kor. franco. 15 4 12

Wykształcona panienka

córka nauczyciela, lat 22, lubiąca dzieci, poszukuje posady w domu prywatnym lub przy gospodarstwie. Zgłoszenia pod „A. Ł. 122." Bielsko poste restante. 34 3 3

W MAKOWIE

jest **dom murowany** o 6 ubikacyach z ogrodem, stajnią, wozówką i piwnicą, położony w rynku, za przystępną cenę z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość u właściciela. Wawrzyniec Hudzicki w Kamienicy, p. loco. 44 2 3

Panienka

z dobrej rodziny, inteligentna i miłej powierzchowności, poszukuje zajęcia w handlu lub do towarzystwa w lepszym domu. — Łaskawe zgłoszenia pod „W. S." do Administracyi „Głosu Narodu". 68 2 0

Pensyonat

w Zakopanem

w bardzo dobrem miejscu, świetnie prosperujący, wraz z całem urządzeniem z powodu stosunków familijnych **tanio do sprzedania.** Bliższej informacyi udzieli Administracja „Głosu Narodu". 73

Wytrawny buchalter

z ukończoną szkołą handlową, oraz z egzaminem rachunkowości państwowej, ogólnej i buchalteryi kupieckiej, poszukuje posady w miejscu lub na prowincyi. — Łaskawe zgłoszenia pod: „B. Egz. Buchalter" Podgórze, ulica Kołłątaja 14. 71 1 2

10,000 Robotników

do wszelkich robót polowych, dworskich, ziemnych i fabrycznych ma do dyspozycyi: **Bronisław Krasicki, ul. Karmelicka 40,** Kraków, Telefon Nr. 495, redaktor i wydawca pisma **„Interes"** oraz właściciel agentur o zakresie działania jak: **Agencya handlowa, Ekspedycya robotników polnych i fabrycznych, stręczenie oficyalistów i służby, pośrednictwo w kupnach, sprzedażach, dzierżawach i najmie mieszkań, udzielanie informacyi, Reklamowanie zakładów krajowych, Biuro ogłoszeń, Biuro pisania na maszynach, Adm'n. realności, Kontrola rachunków.** Warunki odwrotnie. 83 1 3

Ładny dom (rodzaj willi)

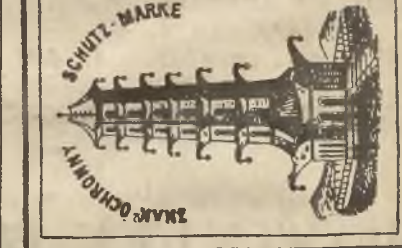
nowo odbudowany około 2000 □m nowo oparkanionego ogrodu składający się z 4-rech pokoi, 1 ładnej kuchni, piwnicy, werandy, nowej dobrej studni etc., w bardzo zdrowej okolicy, 100 kroków od miasta, 50 kroków od domu, 2 górskie rzeki (zdrowe kąpiele) z powodu wyjazdu właścicielki w kwietniu 1904 r., za 6500 złr. do sprzedania. Zgłoszenia odsyła względnie przyjmuje Administracja „Głosu Narodu" pod Nr. 47. 72 1 6

Herbata z wieżą firmy **SZARSKI i SYN w Krakowie** 3154 5 0

rok założenia 1853

Jednorazowa próba każdego zjedna.

Wszędzie do nabycia.



PANNA

z ukończoną szkołą wydziałową, seminaryum i mająca egzamin rachunkowości państwowej, kupieckiej i ogólnej, umiejąca pisać na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia pisemne pod „AGA 19" Adm. „Głosu N." 33 3 3

Fabryka krajowa **poszukuje** dla swych filii w Zakopanem i Krynicy samodzielne

Sprzedające.

Wymagana jest pewna inteligencya, ogólna znajomość handlu, dotychczasowe zachowanie się bez zarzutu, gwarancja lub kaucja. — Szczegółowe oferty pod „B. S. 400" do Administracyi „Głosu Narodu". 58 2 3

Folwark we wschodn. Galicyi

2 klm. od miasta powiatowego, 4 klm. od stacyi kolejowej gościńcem, obszaru 640 morg i to: roli, czarnoziem pr... pusz. 420 mrg., łąk 28 mrg., lasu 1... mrg., pastwiska i kamieniołom 20 mrg. Budynki tak mieszkalne jak i gospodarcze w stanie b. dobrym. Cegielnia i fabryka drenów. Park angielski z basenami i pomnikami, wodociągi i fontanna, za cenę 175 tysięcy do sprzedania. Wiadomość w Adm. „Głosu N." 2698 2 3

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.